Nr 185. Kraków, Sobota 15 Sierpnia 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Z powodu święta uroczystego następny Nr. „Czasu“ wyjdzie w poniedziełek d. 17 b. m.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 sierpnia.

W sprawie zjazdu kromieryżskiego podaje *Politik* najświeższą wiadomość, że ani hr. Taaffe, ani p. Tisza nie będą na zjeździe obecni. Wiadomość ta okrywa tem większą śmiesznością płonne wycieczki *N. fr. Presse* przeciw Polakom i jej patryotyczne twierdzenie, że hr. Taaffe powołanym będzie do Kromieryża na to tylko, aby tam usłyszeć, jak ma Austryą wewnątrz rządzić. Rzecz tem zabawniejsza, że kiedy cały wstępny artykuł namiętny i gwałtowny, a zamaszysty poświęciła tej tezie *N. fr. Presse*, w ostatnich wiadomościach musiała podać doniesienie *Politik*, burzące faktycznie jej szpalty. Co się nas tyczy, nie potrzebujemy dodawać, że czy hr. Taaffe pojedzie do Kromieryża, coby nie było ani niemożliwem, ani zadziwiającem, czy nie pojedzie, jak twierdzi *Politik*, zdrowy rozsądek i prawo narodów wskazują, że o sprawach wewnętrznych monarchii na zjeździe z obcym monarchą mowy być nie może, że zatem tak bytność prezesa gabinetu w Kromieryżu, jak też jego tam nieobecność żadnego nie będą miały związku z polityką wewnętrzną, chyba w pobożnych życzeniach i elukubracyach opozycyjnych organów.

Z wytworzeniem partyi rządowej, tak zwanej *Mittelpartei*, nie powodzi się rządowi niemieckiemu. Zamierzał on utworzyć ją z tak zwanych wolno-konserwatywnych, stronnictwa ślepo mu uległego, z narodowo-liberałów, którzy się mieli w rządowców czystej krwi przedzierzgnąć i z umiarkowańszej części staro-konserwatywnych. Stronnictwo to miało popierać wszystkie wnioski rządowe, a wytwarzanie się jego w czasie wyborów miało posłużyć do ścieśnienia szeregów znienawidzonych przedewszystkiem wolnomyślnych, takich jak Richter, Bamberger i inni, dalej stronnictwa centrum, Polaków i skrajnej prawicy konserwatystów starej daty. Do tego potrzeba było jednak, aby się stronnictwa, na utworzenie partyi rządowej przeznaczone, jak najsilniej nawzajem wspierały. Narodowcy jednak, zrażeni tem, że przez czas jakiś wspierali już rząd, a nie zostali wynagrodzeni za to powołaniem wydatniejszych reprezentantów swych do ministerstwa, na co z pewnością liczyli, zaczynają się przeniewierzać. W Hagen i w Thale odbyły się świeżo zgromadzenia przedwyborcze i tam postanowiono nie wspierać konserwatywnych, ale wolnomyślnych i wzajem od ostatnich tylko przyjmować wzajemne wsparcie. Szczególnie ostatniemu zgromadzeniu w Thale nadała mowa prof. Boretiusa i obecność posła Bendy doniośliejszego znaczenia. Z przechylenia się bowiem do wolnomyślnych ludzi należących do rzędu koryfeuszów stronnictwa wnosić można, że znaczna część narodowców pójdzie wskazanym przez nich torem. Chyba, że cała ta rzecz jest strategemem obmyślony na to, aby w okręgach, w których pomoc wolnomyślnych może być skuteczniejszą od pomocy konserwatywnych, połapać pierwszych na lep pozornego przechylenia się ku nim, a zyskawszy przez to wzmocnienie sił narodowo-liberalnych skoalizować się znowu z rządem.

Sprawa zanzibarska, która dotąd była tylko dowodem, że polityka niemiecka umiała spiesznie i zręcznie korzystać z pierwszych objawów dobrej chęci obecnego gabinetu angielskiego zbliżenia się do mocarstw środkowej Europy, zaczyna nabierać już teraz znaczenia symptomu, świadczącego wyraźnie już o pewnem porozumieniu między Anglią a Niemcami. Jeden ze znaków podobnego porozumienia przytoczyliśmy już dawniej. Było nim znaczące zniknięcie okrętu angielskiego, dającego otuchę sułtanowi zanzibarskiemu, że go Anglia, jeśli nie wyraźnie wspierać, to przynajmniej protegować będzie — zniknięcie zaszłe krótko przed pojawieniem się eskadry niemieckiej na wodach zanzibarskich. Dziś odzywają się, jako znak umówionego prawdopodobnie przyzwolenia Anglii na wschodnio-afrykańską politykę kolonialną Niemiec, głosy kilku dzienników angielskich, między niemi *Timesa*, oznajmiające, że Anglia nie będzie wspierać usiłowań starających się przeszkodzić zabiegom kolonialnym niemieckim na wybrzeżu zanzibarskiem.

O misyi Drummonda Wolfa i o jej prawdopodobnem powodzeniu, pojawiają się w dziennikach europejskich jak najsprzeczniejsze zdania, które tu bez dołączania domysłów własnych zarejestrujemy.

Pierwszy domysł, wywołujący sprzeczne zdania, zwraca się do faktu pominięcia Berlina przez Drummonda Wolfa. Jedni upatrują w tem obawę, aby książę Bismark położeniem stanowczego *veto* przeciw zdradzonym mu zamiarom nie pokrzyżował ich, nim jeszcze jakikolwiek osiągną rezultat; inni domyślają się, że Anglia z Niemcami musiała się już w tej mierze porozumieć zwyczajną drogą dyplomatyczną, o czem zdaje się świadczyć rozpoczęcie sprawy zanzibarskiej i dotychczasowy jej przebieg.

Dalszą kwestyą jest, co pragnął Drumond Wolf uzyskać w Wiedniu i jak mu się tu, o ile z zewnętrznych oznak sądzić można, powiodło. Pesymiści podnoszą niepomyślny niby dla misyi jego wyjazd Kalnokyego w tej samej niemal chwili, kiedy przyjazd jego do Wiednia nastąpił, inni zwracają znów na to uwagę, że Kalnoky mimo pośpiechu w wyjeździe, odbył z nim jednak konferencyę, — co zresztą ma być rzeczą wątpliwą — a przywięzują największą wagę do tego, że się nieco dłużej naradzał z Kallayem. Głównem zadaniem jego musiało tu bowiem być, zaręczyć i udowodnić, że się obecny gabinet nie łączy się bynajmniej zesławnem *hands off* Gladstona, a udowodnienie to, z omówieniem odnośnych szczegółów najstosowniej i najskuteczniej mógł złożyć w ręce Kallaya.

Jakiem zaś będzie przyjęcie jego w Konstantynopolu, o tem znów rozchodzą się zdania opierające się na różnorodnych wiadomościach. Jedni utrzymują, że sułtan jest bardzo dobrze usposobiony do przyjęcia propozycyj angielskich, inni znów, że Said basza, przyszedłszy do zdrowia, odzyskał dawne swe wpływy, a szczególnie poseł rosyjski Nelidow przygotował już tyle przeszkód, że Drummond Wolf będzie miał nader trudne zadanie uzyskania korzystnych dla Anglii koncesyj.

Z Karlsbadu donoszą nadto, że bawiący tu poseł włoski hr. Corti przerywa swą kuracyę, aby być w czasie narad Drummonda Wolfa z Portą obecnym w Konstantynopolu. Możliwy wpływ jego na powodzenie misyi Drummonda Wolfa także różni różnie odgadują. Zależeć on będzie od porozumień, jakie dotąd między Anglią a Włochami nastąpiły, lub jeszcze nastąpią.

Pobyt Ferrego w Lyonie i mowa jego programowa są ciągłym jeszcze przedmiotem rozpraw dziennikarskich, z których wynikać się zdaje, że wystąpienie jego i sposób przedstawienia rzeczy sprawie oportunistów nie bardzo dopomógł. Dzienniki radykalne tryumfują z tego oczywiście.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Belgrad 12 sierpnia.

Od czasu rekonstrukcyi gabinetu Garaszanina, nic się nie zdarzyło w Serbii, coby mogło wzbudzić interes zagranicy. Serbię można było porównać z ową poważną matroną, której właściwością jest to przedewszystkiem, że się o niej najmniej mówi. Od kilku jednak tygodni zaczęto znów pisać o Serbii, a to skutkiem ożywiającego się na nowo rozbójnictwa. Okoliczność ta uczyniła znów kraj ten, acz w szczególnem znaczeniu, słynnym. Prawie od roku 1820 była Serbia wolną od tej powszechnej na półwyspie bałkańskim, a strasznej plagi. Książe Miłosz (Obrenowicz) był pierwszym, który potrafił za pomocą drakońskich praw, ubezwładnić rozbójniczych hajduków, mających pewien mir w kraju z powodu walk toczonych z Turkami i wogóle przeciw obcemu panowaniu. Od tego też czasu nie słyszano, z wyjątkiem kilku pojedynczych faktów, o zorganizowanych napadach rozbójniczych w Serbii. Aż tu naraz pokazuje się, że tradycye hajduków bynajmniej jeszcze nie wygasły. Niektóre urzędowe dzienniki wiedeńskie starały się tendencyjnie przedstawić wypadki, odegrane w niektórych nadgranicznych okolicach serbskich, jako rzecz niemającą żadnej doniosłości. Tendencyjne te doniesienia miały na celu uspokoić opinię publiczną wobec ostatnich wypadków i z góry osłabić spodziewane przesadne doniesienia. Nie zamierzamy tu występować przeciw tym usiłowaniom dzienników wiedeńskich i przedstawiać ostatnich wypadków w jaskrawszem, niż rzeczywistem świetle.

Jednakowoż nie potęgując doniosłości niedawnych wypadków, mogących wywołać pewne obawy, nie podobna przecież przemilczeć ich, choćby tylko dlatego, że, jak tu przypuszczają, nie brak wskazówek, iż mają one charakter polityczny. Mniemają tu bowiem powszechnie, że radykalni emigranci serbscy, osiedliwszy się w Bułgaryi tuż nad granicą Serbii, nie zaniedbują żadnej sposobności i nie szczędzą środków, byle tylko zaburzyć pokój, wzniecić ruchy i nieukontentowanie i w ten sposób przygotować grunt pod przyszłe powstanie. Usiłowania radykałów serbskich doznają poparcia ze strony panslawistów, wietrzących w rozruchach na półwyspie bałkańskim drogę do urzeczywistnienia swych tendencyj. Ostatnie więc napady rozbójnicze, podług powszechnie panującej tu opinii, popierane są przez radykałów, dążących do wskrzeszenia rewolucyjnych stosunków za pomocą anarchicznych środków.

Nie jestem w stanie potwierdzić ani zaprzeczyć tym pogłoskom. Uznałem jednak za wskazane zanotować opinie większości tutejszych kół politycznych o tych najnowszych napadach rozbójniczych.

W każdym jednak razie, ostatnie te wypadki nie potrafią ani rządu, ani ludności zatrwożyć, gdyż ze strony rządu przedsięwzięte zostały środki celem stłumienia niepokojów w samym zarodku i spodziewać się należy, że się to w zupełności powiedzie.

Panslawistyczna partya w Serbii pracuje z nieosłabioną nigdy energią w wytkniętym celu. Okoliczność, że prasa europejska, zwłaszcza w ostatnich czasach, ignoruje całkiem podziemne knowania panslawistów tutejszych, nie powinna nikogo w błąd wprowadzać. Agitacye bynajmniej nie przycichły. P. Risticz jest od czasu swego powrotu z Rosyi widzialną głową partyi panslawistycznej w Serbii. Rozporządza on, jak się zdaje, znacznemi subsydyami, w ostatnich bowiem czasach powstały aż trzy nowe pisma panslawistyczne, któreby bez pomocy znanego komitetu panslawistycznego dziennego światła ujrzyć nie potrafiły,

Konstantynopol 8 sierpnia.

O agitacyi i zaburzeniach między ludnością bułgarską a grecką w Macedonii dochodzą tu ważne a niepokojące szczegóły.

Macedonia jest w ciągłym stanie niepokoju i agitacyi, bądź to jawnej, bądź tajnej. Powstają ustawiczne starcia pomiędzy sprzecznemi żywiołami różnych narodowości, Turkami, Grekami, Bułgarami a Rumunami. Wszelako antagonizm najgwałtowniejszy, bo mający źródło w uczuciach narodowych i religijnych zarazem, powstaje między Bułgarami a Grekami. Bułgarowie żądają, jak wiadomo, aby władza exarchy adryanopolitańskiego była uznaną przez Portę nietylko nad Rumunią, ale także nad Macedonią. W ten sposób Bułgarzy w Macedonii, mający odrębną administracyę cerkiewną, tworzyliby osobne ciało niezależne od patryarchy i biskupów greckich.

Porta opierała się dotąd, skutkiem silnej opozycyi Fanaru, temu żądaniu i w tym duchu popierały ją mocarstwa przeciwne wpływom polityki rosyjskiej na Wschodzie.

Wszelako stronnictwo, które w Konstantynopolu i przy dywanie posiada zawsze zwolenników i popleczników, nie wątpi, że doprowadzi do założonego celu. Jak donoszą dzienniki greckie, ambasador rosyjski w Konstantynopolu przesłał notę do patryarchy, w której dobitnie się skarży, jakoby Bułgarowie macedońscy byli prześladowani przez kler grecki. W imię skarg, jakie dochodzą ambasadora, wzywa on protektoratu Cara nad prawosławnymi słowiańskiego szczepu przeciw panhelenizmowi, który coraz więcej przechyla się ku romanizmowi.

Dyplomacya rosyjska nie opuszcza żadnej sposobności podniecania niechęci Bułgarów do Greków, a Bułgarzy nie przestają czynić zachodów, aby Porta uznała ich autonomią cerkiewną w Macedonii. Po wsiach coraz więcej przybywa popów, djaków i nauczycieli ludowych bułgarskiej narodowości, którzy odprawiają nabożeństwa i udzielają nauk tylko po bułgarsku. Często przychodzi do starć, a nawet bitek z ludnością grecką, która broni swoich księży i nauczycieli. Ruch ten narodowy między Bułgarami ma coś gorączkowego z właściwością ich biernego charakteru niezgodnego, znać w tem wszystkiem energiczną zagraniczną propagandę i środki brzęczące, napływające z Rosyi.

Ruch ten obliczony jest widocznie na to, aby doprowadzić do czynnych zaburzeń. Bułgarowie nie chcą czekać na załatwienie legalne ich żądań, ale już chwytają za broń i noże. Bójki i najazdy są na porządku dziennym. Widocznie chodzi tu o coś więcej niż o autonomią cerkiewną, bo wcielenie Rumelii i Macedonii do „Wielkiej Bułgaryi,“ jest to bułgarski irredentyzm, poparty wpływami rosyjskiego panslawizmu.

Rząd tych dwóch krajów występuje przeciw temu prądowi, gdy wychodzi z granic legalności. Kilkakrotnie na granicy odparto zbrojne bandy, które chciały się wedrzeć w głąb Macedonii. Mimo tego mniejsze partye zbrojne krążą po kraju i napadają osady greckie.

Po wszystkie czasy rozbójnictwo należało do rzemiosł praktykowanych przez wszystkie narodowości w Macedonii. Lecz bandy, o których mówię pobudzone są duchem politycznym.

Bandy te przedarły się do Macedonji z różnych stron i z Serbii, z Tessalii, z Bułgaryi i Tracyi. Składają się na nie nie sami tylko Bułgarzy, należą do nich Słowianie austryaccy, zbiegli z terytoryum austro-węgierskiego. Wszyscy ci zbiegowie zastają w Bułgaryi gotową broń, pieniądze, instruktorów, dowódców. Emigranci z Austryi wkroczyli od Tessalii, aby nie kompromitować rządu w Sofii i Filipopolu. Rząd turecki rozwija dość energii, rozpraszając te bandy. Grecya, Serbia i Austrya pomagają rządowi ottomańskiemu w tem działaniu uśmierzenia rozbójnictwa, czy też partyzantki. Grecy i Turcy radziby chwycić za oręż przeciw Bułgarom. W tem wszystkiem więc tleje zarzewie, mogące podniecić walkę szczepową — a nawet posłużyć do otwarcia na nowo kwestyi wschodniej w wielkim europejskim stylu.

Cesarz postanowieniem z d. 9 sierpnia b. r. nadał przeniesionemu w stały stan spoczynku konduktorowi pocztowemu, Antoniemu Seemannowi w Stanisławowie, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i chwalebnej działalności służbowej, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistów: Bazylego Bojka, Ferdynanda Chodorowskiego, Jana Stanowskiego i Wincentego Stefanowicza, oficyałami kancelaryjnymi, a kwieskowanego kontrolera podatkowego, Jana Strohbacha, byłego referenta powiatowej komisyi szacowań dla regulacyi podatku gruntowego, Ludwika Kreczmarza i ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I klasy, przy 55 pułku piechoty, Nikodema Sabatowicza, kancelistami przy kierujących władzach skarbowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Jakóba Drobowickiego w Siemiakowcach nad Prutem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Siemiakowcach nad Prutem; nauczyciela tymczasowego w Koszlakach, Tomasza Podgórskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Koszlakach i nauczycielkę młodszą szkoły żeńskiej im. św. Anny we Lwowie, Emilię Dębowską, rzeczywistą nauczycielką szkoły żeńskiej im. Czackiego we Lwowie.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Bank Szlachecki, którego cele i organizacya wiadome są naszym czytelnikom, wywołuje żywe niezadowolenie i obawy *Kijewlanina* i *Wileńskiego Wiestnika*. Chodzi im mianowicie o rozwiązanie pytania, czy z kredytu nowo do życia powołanego banku korzystać będzie mogła szlachta polskiego pochodzenia z zachodnich gubernij cesarstwa? Sam fakt, że w ustawie nie przewidziano żadnych wyłączeń — napawa przytoczone pisma wielką obawą i oburzeniem. *Kijewlanin* radby do ustawy szlacheckiego banku wprowadzić demokratyczną poprawkę, mocą której przywilej kredytu odnosiłby się nie do szlachty wogóle, więc i do szlachty polskiego pochodzenia, ale do osób wyłącznie rosyjskiego pochodzenia bez różnicy stanów. *Wiestnik Wileński* natomiast nie bawi się w projekty demokratyzujące ustawę banku, lecz wezwawszy na pomoc korzenne lingwistyczne przyprawy, pisze: „Szlachta polska w porównaniu do rosyjskiej, odznaczała się zawsze duchem warcholskim względem własnych królów, zawsze dążyła do oligarchii i zgubiła własną ojczyznę. Wcielenie szlachty polskiej do dworzaństwa rosyjskiego było omyłką olbrzymią, dokonaną dzięki miękkości serca rosyjskiego, lub — mówiąc prościej — przez słabość umysłu. Legitymacya szlachty litewskiej od roku 1830 odbywała się w ten sposób, że szlachcicem rodowym można było zostać za ladajakie rs. 10, nie więcej. Cała czeladź pańska, cała *swołocz* nieprzywiązana do ziemi, tam się znalazła. Czyż może być, żeby państwo nagle przyszło z pomocą polskiemu rolnictwu w kraju zachodnim? Pomoc taka równałaby się zupełnemu zrzeczeniu się pierwotnej polityki pań-

---

POTOP

(122) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XIII.

Nazajutrz zrana dziwny i niezwykły ruch zapanował w klasztorze. Bramy były wprawdzie otwarte i nie tamowano przystępu pobożnym, nabożeństwo odbywało się zwybłym trybem, ale po nabożeństwie nakazano wszystkim obcym opuścić obręb klasztoru. Sam ksiądz Kordecki w towarzystwie pana miecznika sieradzkiego i pana Piotra Czarnieckiego oglądał szczegółowie blanki i skarpy, podtrzymujące mury z wewnątrz i z zewnątrz. Nakazano też tu i ówdzie poprawki; kowale w mieście dostali rozkaz przygotowania osęków, dzid, poosadzanych na długich drągach, kos sztorcem na drzewca zatkniętych, maczug i kłod ciężkich, nabijanych hufnalami. A ponieważ wiedziano, że i tak w klasztorze był znaczny zapas podobnych narzędzi, wnet też poczęto gadać po całem mieście, że klasztor rychłego oczekuje napadu. Coraz nowe rozporządzenia zdawały się potwierdzać tę pogłoskę.

Pod noc dwustu już ludzi pracowało wedle murów. Ciężkie działa, przysłane jeszcze przed oblężeniem Krakowa przez pana Warszyckiego, kasztelana krakowskiego, w liczbie dwunastu osadzono na nowych lawetach i rychtowano odpowiednio. Z lamusów klasztornych zakonnicy i pachołkowie wynosili kule, które układano w stosy przy armatach; wytaczano jaszcze z prochem, rozwięzywano snopy muszkietów i rozdawano je między załogę. Na wieżach i narożnikach stanęły straże, mające dawać dniem i nocą pilne baczenie na okolicę; oprócz tego ludzie wysłani na zwiady rozjechali się po okolicy do Przystajni, Kłobucka, Krzepic, Kruszyny i Mstowa. Do obficie i tak zaopatrzonych spiżarni klasztornych szły zapasy z miasta, z Częstochówki i innych wsi do klasztoru należących.

Pogłoska gruchnęła jak grom po całej okolicy. Mieszczanie i chłopi poczęli się zbierać, a radzić. Wielu nie chciało wierzyć, aby jakikolwiek nieprzyjaciel śmiał targnąć się na Jasną Górę. Twierdzono, że sama tylko Częstochowa ma być zajętą; lecz i to już wzburzyło umysły, zwłaszcza, gdy inni przypominali, że przecie Szwedzi są heretykami, których nic nie wstrzyma i którzy umyślnie afront Najświętszej Pannie uczynić gotowi.

Więc też wahano się, wątpiono i wierzono naprzemian. Jedni łamali ręce, oczekując straszliwych zjawisk na ziemi i niebie, widocznych zjawisk gniewu bożego; drudzy pogrążali się w bezradnej i niemej rozpaczy; trzecich gniew chwytał nadludzki, jakoby głowy ich zajmowały się płomieniem. A gdy raz fantazya ludzka rozwinęła skrzydła do lotu, zaraz poczęły krążyć wieści coraz inne, coraz bardziej gorączkowe, coraz potworniejsze. I jak gdy kto w mrowisko kij zanurzy, lub żaru narzuci, natychmiast wysypują się niespokojne roje, kłębią się, rozbiegają i zbiegają, tak zawrzało miasto i wsie okoliczne.

Po południu gromady mieszczan i chłopstwa wraz z niewiastami i dziećmi opasały mury klasztorne i trzymały je jakby w oblężeniu, płacząc i jęcząc. O samym zachodzie słońca wyszedł ku nim ksiądz Kordecki i pogrążywszy się w ciżbę, pytał:

— Ludzie, czego tu chcecie?

— Chcemy na załogę iść do klasztoru, Bogarodzicielki bronić! — wołali mężczyzni, potrząsając cepami, widłami i inną bronią wieśniaczą.

— Chcemy na Najświętszą Pannę ostatni raz popatrzyć! — jęczały niewiasty.

Ksiądz stanął na wzniesionym załomie skały i rzekł:

— Bramy piekielne nie przemogą mocy niebieskich. Uspokójcie się — i otuchy w serca nabierzcie. Nie wstąpi noga heretyka w te święte mury, nie będzie luterski, ani kalwiński zabobon guseł swych odprawował w tym przybytku czci i wiary. Nie wiem zaiste, ażali przyjdzie tu zuchwały nieprzyjaciel, ale to wiem, iż gdyby przyszedł, ze wstydem i hańbą odstąpić musi, bo moc jego większa moc pokruszy, złość jego złamie się, potęga startą będzie — i odmieni się szczęście jego. Otuchy w serca nabierzcie! Nie ostatni raz wy tę patronkę naszą widzicie — w większej owszem chwale oglądać ją będziecie i nowe cuda ujrzycie. Nabierzcie otuchy, otrzyjcie łzy i wzmocnijcie się w wierze — gdyż powiadam wam, — a nie ja to mówię, — jeno duch boży mówi przezemnie — że nie wejdzie szwed do tych murów — łaska ztąd spłynie i ciemności tak nie zagaszą światła, jako ta noc, która się dziś zbliża, bożemu słońcu jutro wstać nie przeszkodzi! —

A właśnie zachód był. Ciemność powlokła już okolicę, jeno kościół gorzał czerwono w ostatnich promieniach słońca. Widząc to ludzie, poklękali wokoło murów i otucha zaraz spłynęła w ich serca. Tymczasem na wieżach poczęto sygnować na Angelus. Ksiądz Kordecki rozpoczął śpiewać: „Anioł Pański“ a za nim tłumy całe. Stojąca na murach szlachta i żołnierze, połączyli z nimi swe głosy, dzwony większe i mniejsze dzwoniły do wtóru, i zdało się, że cała góra śpiewa i brzmi jak olbrzymie organy na cztery strony świata głośne.

Śpiewano do późna: odchodzących błogosławił na drogę X. Kordecki — wreszcie rzekł:

— Który z mężów w wojnie sługiwał, z bronią umie się obchodzić i serce czuje mężne, niech jutrzejszego rana przyjdzie do klasztoru.

— Jam służył, ja w piechocie byłem, ja przyjdę! — wołały liczne głosy.

I tłumy rozpłynęły się zwolna. Noc zaszła spokojnie. Wszyscy zbudzili się z radosnym okrzykiem: „niema szweda!“ Jednakże rzemieślnicy zwozili cały dzień zamówione roboty. Wyszedł też rozkaz do kramników, którzy zwłaszcza przy wschodnim murze mieli swe kramy, aby towar do klasztoru znieśli, a w samym klasztorze nie zaprzestano pracy przy murach. Ubezpieczano zwłaszcza tak zwane „przechody,“ to jest szczupłe otwory w murach, które nie były bramami, a które mogły służyć do czynienia wycieczek. Pan Rożyc-Zamojski kazał je zakładać belkami, cegłami, nawozem, tak, aby w danym razie łatwo od wewnątrz mogły być rozgrodzone. Cały dzień też ciągnęły jeszcze wozy z zapasami i żywnością, zjechało także kilka rodzin szlacheckich, które potrwożyła była wieść o bliskiem nadciągnięciu nieprzyjaciela.

Koło południa wrócili ludzie, wysłani zeszłego dnia na zwiady, ale żaden nie widział Szwedów, ani nawet nie słyszał o nich, prócz o tych, którzy najbliżej w Krzepicach stali. Nie zaniechano jednak w klasztorze przygotowań. Wedle rozkazu księdza Kordeckiego nadciągnęli ci z mieszczan i chłopów, którzy poprzednio w piechocie sługiwali i ze służbą byli obznajmieni. Oddano ich w komendę panu Zygmuntowi Mosińskiemu, pilnującemu północno-wschodniej baszty. Pan Zamoyski zaś cały dzień rozstawiał ludzi, przyuczał, co kto ma czynić, lub naradzał się w refektarzu z ojcami.

Kmicic z radością w sercu patrzył na przygotowania wojenne: na musztrujących się żołnierzy, na działa, stosy muszkietów, łuków, dzid i osęków. To był jego żywioł właściwy. Wśród tych groźnych machin, wśród krzątaniny, przygotowań i gorączki wojennej było mu dobrze, lekko i wesoło. Było tem lżej i weselej, że jeneralną spowiedź z całego życia odbył, jak czynią konający, i, nad spodziewanie własne, rozgrzeszenie otrzymał, bo kapłan zważył jego intencyę, szczerą chęć poprawy i to, że już na tę drogę wstąpił. Tak więc zbył się pan Andrzej brzemienia, pod którem już prawie upadał. Pokuty zadano mu ciężkie i codzień grzbiet jego krwawił się pod kańczugiem Soroki; kazano mu praktykować pokorę i to było jeszcze cięższe, bo jej w sercu nie miał; przeciwnie, pychę miał i chełpliwość — kazano mu wreszcie uczynkami cnotliwemi poprawę stwierdzić, ale to znów było najlżejsze. Sam niczego więcej nie pragnął, nie pożądał. Cała dusza młoda, ognista rwała się w nim ku uczynkom, bo oczywiście pod uczynkami rozumiał wojnę i bicie Szwedów od rana do wieczora, bez spoczynku i miłosierdzia. A właśnie jakże piękna, jakże wspaniała otwierała się do tego droga. Bić Szwedów nietylko w obronie ojczyzny, nietylko w obronie pana, któremu wierność poprzysiągł, ale jeszcze w obronie Królowej Anielskiej, było to szczęście nad jego zasługę. Gdzież się podziały te czasy, gdy stał jakoby na rozdrożu, pytając się siebie, którędy iść, gdzież te czasy, w których nie wiedział, co począć, w których wszędy spotykał się ze zwątpieniem i sam począł tracić nadzieję. — A przecie tu ludzie, te białe mnichy i ta garść chłopów i szlachty gotowali się poprostu do obrony, do walki na śmierć i życie. Jedyny to był kąt taki w rzeczypospolitej i właśnie pan Andrzej do niego zajechał, jakoby go jaka szczęśliwa gwiazda prowadziła. Bo przytem wierzył święcie w zwycięstwo, choćby cała potęga szwedzka miała otoczyć te mury. W sercu miał tedy modlitwę, radość i wdzięczność. W tem usposobieniu chodził po murach, z jasną twarzą, rozpatrywał się, przyglądał i widział, że dobrze się dzieje. Okiem znawcy wnet poznał z samych przygotowań, że czynią je ludzie doświadczeni, którzy potrafią pokazać się i wówczas, gdy przyjdzie do sprawy. Podziwiał spokój księdza Kordeckiego, dla którego głębokie powziął uwielbienie, podziwiał stateczność pana miecznika sieradzkiego, a nawet panu Czarnieckiemu, choć mu mruczno na niego było, nie pokazywał krzywego oblicza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwowej względem kraju zachodniego i w jeden dzień zgruchotałaby to wszystko, co wznieśli tu taj najmędrsi mężowie stanu…“

Dzisiejsze gubernie nadbałtyckie, kiedy je pod nazwą historyczną Estonii, Inflant i Kurlandyi przyłączano do Rosyi, otrzymały zapewnienie w traktatach, że prawne ich stosunki wewnętrzne, odrębne od stosunków rosyjskich, będą w miarę możności uszanowane. Ztąd powstał obowiązujący po dziś dzień zbiór praw dla gubernij nadbałtyckich, różny od *Swodu Zakonow* ułożonego dla cesarstwa. Owóż niedawno ukazała się w dziennikach wiadomość, że ów zbiór praw nadbałtyckich ma być przejrzany czyli zreformowany, oraz że pracę nad tem powierzono senatorowi Manasseinowi. Obecnie *Nowoje Wremia* potwierdza tę wiadomość i pisze: „Niezbędność lepszego pogodzenia specyalnych praw gubernij nadbałtyckich z ogólnemi prawami państwa, już przedtem była uznawaną przez władzę państwową. Już w roku 1840-ym ustanowiony był komitet specyalny dla ocenienia, o ile odrębne prawa o instytucyach i stanach, wchodzące do dwóch pierwszych części zbioru, nie stoją w sprzeczności z zasadniczemi prawami cesarstwa. Dopiero po uznaniu ich za zgodne z duchem praw rosyjskich, nastąpiło zatwierdzenie owych części zbioru w r. 1845.

„Praca jednak około kodyfikacyi tak pierwszych dwóch części zbioru, jak i trzeciej, zawierającej kodeks cywilny, prowadzona była z udziałem statystów miejscowych, i wiele artykułów sformułowano w tendencyjnym duchu nadbałtyckim („w tendencioznom ostzejskom duchie“). Artykuły te nietylko nie zgadzają się z zasadniczemi prawami cesarstwa, ale nawet wręcz są przeciwne źródłom, które pod niemi podpisano dla przekonania rządu, że owe artykuły nie są dziełem politycznych kombinacyj autonomistów nadbałtyckich, lecz wypływają z rozporządzeń prawodawczej władzy rosyjskiej. Dla przykładu, dość wymienić artykuł 945 części III-ciej i art. 927 II-ej zbioru praw miejscowych nadbałtyckich. Podług tych artykułów, grunta, dane przez rząd na utrzymanie duchowieństwa luterańskiego, uznane są za zupełną własność kościołów i parafij luterańskich, kiedy tymczasem podpisana pod niemi opinia Rady państwa przyznaje całkowite prawo własności państwu, któremu tedy wolno te grunta alienować. Z takiej różnicy wynikło, że kiedy włościanie innych dóbr państwa mają prawo w drodze wykupu przyjść do własności ziemskiej, włościanie siedzący na gruntach kościelnych w guberniach nadbałtyckich — prawa podobnego nie mają. Mąż, któremu teraz powierzono oczyścić z takich zboczeń zbiór praw miejscowych nadbałtyckich, ma przed sobą niełatwe, chociaż płodne zadanie. Lecz same takie cząstkowe sprostowania jeszcze nie stanowią wszystkiego, potrzeba wogóle pogodzić zbiór praw miejscowych nadbałtyckich z ogólnemi prawami rosyjskiemi itd.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 sierpnia.

JE. X. biskup Adam Krasiński wczoraj po południu powrócił z kąpiel do Krakowa.

— **Koncerta ogrodowe.** W oba następujące święta, jutro i w niedzielę odbędą się, jeżeli pogoda posłuży, w godzinach popołudniowych, począwszy od godziny 4ej koncerta w ogrodzie Strzeleckim i w nowo otwartym ogrodzie Krakowskim za wałami, przy ul. Karmelickiej. W ogrodzie Strzeleckim grać będzie jutro muzyka 13 pułku, a w niedzielę muzyki 13 i 57 pułku. W ogrodzie zaś Krakowskim grać będzie w oba dni muzyka 20 pułku.

— **Ślub.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem pobłogosławionym został w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. Adolfem Meisnerem, właścicielem tutejszej fabryki powozów, z panną Józefą Kiełczykowską, córką tutejszych obywatelstwa.

— **Próba przyrządów do ratowania tonących** odbyła się wczoraj na Wiśle pod Zamkiem w obecności Prezydenta i I. Wiceprezydenta miasta, tudzież urzędników właściwych Wydziałów Magistratu. Próby tej podjął się p. Gędłek, urzędnik miejski, znakomity, jak wiadomo, pływak i gimnastyk. Przyrządy są dwojakie: jedne szerokie pasy odpowiedniego kroju, nasadzane kawałkami korka na kilka centimetrów grubemi, drugie duże pierścienie także korkowe, lakierem wody nieprzepuszczającym powleczone, zaopatrzone w antabki z powrozów i długą linę, za pomocą której rzuca je się na wodę z łodzi lub brzegu. Pasy korkowe utrzymywały głowę niepływającego ciągle nad wodą, pierścieni zaś rzuconych na wodę można się uchwycić, a w takim razie trzymający linę pociąga łatwo ku sobie osobę znajdującą się w wodzie. Pierścień korkowy, wzięty pod pachy, utrzymuje z największą łatwością nad wodą głowę i szyję. Próby robione przez p. Gędłka w rozmaity sposób, wypadły bardzo dobrze i przekonały, że pasów korkowych będzie można użyć korzystnie, gdzie chodzi o to, by ratujący bez niebezpieczeństwa dla siebie mógł się rzucić w wodę i chwycić tonącego. Pierścień korkowy posłużyć może, gdy tonący nie stracił jeszcze przytomności i choć automatycznie chwycić się go może, bo w takim razie trzymający linę może tonącego bardzo prędko z głębi wyciągnąć. — Oczywistą jest rzeczą, że wymienione przyrządy mogą nieraz pożądane oddać usługi. Przy wczorajszej próbie wydało nam się, iż kaftany korkowe, używane przez niemieckie Towarzystwo w Bremie ku ratowaniu rozbitków, są praktyczniejsze od pasów sprowadzonych przez Magistrat krakowski, a to dlatego, że można je prędzej wdziać na siebie. Ponieważ każda z trzech łodzi ratunkowych ma być zaopatrzona w przyrządy, o których mowa, byłoby rzeczą pożądaną, by użyć rozmaitej konstrukcyi celem przekonania się, która w naszych warunkach najlepiej odpowiada celowi.

— **Tuzinkowe napaści** na teatr krakowski i jego dyrektora p. Koźmiana, są hasłem, pod którem występują z nielada upodobaniem wszelkiego rodzaju galicyjskie drobne nienawiści, poziome namiętnostki, formatem czy duchem brukowe pisma, tromtadraci, niedowarzeni lub obrażeni krytycy, antreprenerzy zawiedzeni w nadziejach, wogóle wszelkiego rodzaju mierności. Przeszło to w zwyczaj i obyczaj tego galicyjskiego światka kłamać, przeistaczać, wydziwiać, intrygować i pienić się ze złości wobec dwudziestoletniego kierownictwa sceny krakowskiej, o którem sąd należy niezawodnie do innego świata i do ludzi innej miary.

Pomijamy też systematycznie milczeniem całą tę liliputową wojnę, a jej licznemi obrotami i manewrami nie chcemy zwykle nużyć czytelników, chociaż one do charakterystyki tutejszych stosunków niewątpliwie należą. Od czasu do czasu jednak niepodobna nie zanotować tego lub owego wybryku, który raptem wyskakuje z tabakierki lub konceptu, przypominającego odezwanie się Filipa z Konopi. Do czegoś podobnego właśnie dała sposobność *Dziennikowi Polskiemu* przytoczona przez nas wzmianka o teatrze krakowskim p. Boborykina, znanego i znakomitego krytyka rosyjskiego. Wzmianka ta, mieszcząca, jak wiadomo, przedmiotową, a zresztą bardzo umiarkowaną pochwałę teatru krakowskiego i jego zarządu, nabawiła kronikę *Dziennika Polskiego* jednego z tych gwałtownych, a przykrych paroksyzmów febry, którym podpadają zwykle pewnego rodzaju organa, patryoci i mężowie stanu, gdy słyszą lub czytają słowa uznania dla p. Koźmiana, czy też współredaktora *Czasu*. Kronika *Dziennika Polskiego* w tym napadzie bredzi w sposób przypominający najświetniejszy rozkwit niedorzecznego dziennikarstwa lwowskiego i wydaje sądy apodyktyczne, nie przytaczając ani dat, ani też jednego faktu o teatrze krakowskim, którego ostatecznie w żaden sposób dokładnie znać nie może

Czyż to tak błogo i przyjemnie obrzucić błotem instytucyę własną i narodową dlatego, że obcy, że Rosyanin mógł i musiał ją pochwalić? Toby już zakrawało na coś gorszego, niż to, za co chcemy poczytać wybryk kronikarski w *Dzienniku Polskim*, to jest za dziwaczny wyskok niedorzeczności, który redakcyę okrywa śmiesznością. Niech ten, który się go stał winnym, nauczy się pierwej sądzić przedmiotowo o sprawach teatralnych, niech nabierze wprawy n. p. w rozróżnianiu teatrów w których artyści umieją role na pamięć, co jest *a. b. c.* zawodu, od takich, w których prawie nigdy ról nie umieją, zanim ośmieli się wydać jakiekolwiek zdanie o scenie przodującej po prawnością, zajmującej nieustannie niezbędne i użyteczne miejsce w teatralnem gospodarstwie polskiem, oraz o kierownictwie, uznanem nawet przez przeciwników za umiejętne, a z pod którego wyszły niemal wszystkie siły artystyczne, które obecnie umożebniają istnienie teatru polskiego.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że w dalszym ciągu rozpuszczane bywają z pewną metodą, najrozmaitsze wieści o przyszłych losach teatru krakowskiego, bałamucące publiczność i świat teatralny, — wtedy kiedy prawdą jest to cośmy, już raz dawniej z powodu podobnych wieści powiedzieli, oraz to, co przed paru dniami zaczerpnęliśmy z autentycznego źródła, że towarzystwo dramatyczne krakowskie jest skompletowane, jak to bywa co roku o tej porze i że przedstawienia rozpoczną się komedyą *Lis w kurniku* w pierwszej połowie września, w którym to czasie dokładne podamy daty o nadchodzącym kursie teatralnym. Przedtem zaś ani tuzinkowym napaściom, ani tuzinkowym wieściom nie dadzą wiary ludzie poważni i dbali o byt naszej sceny. To wystarczy.

— **Pływalnia.** Tylokrotnie już uznawano konieczną potrzebę otwarcia szkoły pływania w mieście na szem, że sprawa ta była nawet traktowaną w tutejszej Radzie miejskiej, która wielką do tej instytucyi przywiązywała wagę. I bardzo słusznie, gdyż nauka pływania, tak bardzo potrzebna każdemu, powinna znaleść jak najszersze zastosowanie przy ułatwionych warunkach. Ziszczeniu tego projektu i to ziszczeniu jak najrychlejszemu przeszkadzały rozmaite trudności, aż nareszcie wczoraj otwartą została szkoła pływania w naszem mieście, i to dzięki energii r. m. p. Rehmana. Szkoła rzeczona, urządzona według wszelkich praktycznych wymagań, mieści się obok świeżo otwartego ogrodu Krakowskiego i korzystać z niej mogą prywatne osoby w godzinach popołudniowych, gdyż przed południem korzysta z niej wojskowość dla własnych celów. Warunki są bardzo przystępne, a wątpić nie można, że z nauki pływania korzystać zechce bardzo wiele osób, jeżeli nie w tym roku z powodu niższej już temperatury wody, to niezawodnie w przyszłym roku.

— **Z c. k. marynarki wojskowej.** W ostatnim Nrze *Armee und Marine-Zeitung* umieszczony jest wraz z krótkim życiorysem portret porucznika okrętu liniowego Juliusza Rippera, rodem z Podgórza pod Krakowem. P. Ripper jest obecnie komendantem łodzi torpedowej Nr XIV, która była przez kilka miesięcy na wystawie w Budapeszcie, następnie krótki czas w Wiedniu, a niedawno powróciła do Poli. W marynarce wojskowej uchodzi p. Ripper za jednego ze zdolniejszych i energicznych oficerów, a pod względem manipulacyi torpedów jest specyalistą w swoim fachu.

— **Piskorzowice** 10 sierpnia. W d. 29 lipca umarł tu Józef Steiner, zarządca dóbr ordynata hr. Tomasza Zamyoskiego, jeden z coraz szczuplejszej garstki bohaterów z 1831 r. Potomek rodziny szwajcarskiej w Austryi pierwotnie osiadłej, a przez cesarza Józefa II nobilitowanej (ojciec zmarłego był kapitanem wojsk austryackich), urodził się w Krakowie 1809 r. Wraz z braćmi w Polsce wychowany, pokochał nową ojczyznę całem sercem i został najlepszym jej synem, dawszy tego dowody całem życiem swojem. W r. 1831 służąc w pułku Krakusów brał udział w walce o niepodległość, między innymi w bitwie pod Grochowem. Po upadku powstania osiadł w Galicyi jako oficyalista w dobrach hr. Adama Potockiego. W r. 1846 spotkał go los wielu innych — zbity w Mędrzychowie, a pozbawiony mienia, przesiedział w więzieniu tarnowskiem przez rok. W r. 1863 będąc już oficyalistą w dobrach hr. ordynata Zamoyskiego, popierał sprawę ruchu moralnie i materyalnie wedle sił swoich i możności. Mąż jak krzyształ czystego charakteru, bezinteresowny, szlachetny, uczynny, wzór najlepszego ojca, szanowany i lubiany przez wszystkich znających go, pozostawił po sobie na długi czas u obywateli okolicznych i u ludu pamięć i żal powszechny.

— **Cesarstwo rosyjscy w Helsingforsie.** Na balu, danym w niedzielę przez jenerał-gubernatora, znajdowało się około 500 osób. Car był w mundurze gwardyi finlandzkiej, Carowa w białej sukni balowej i w dyademie z brylantami i szafirami. Bal rozpoczął walcem dowódzca wojsk finlandzkich, jenerał Ramzaj z księżną Łabanową Carowa tańczyła pierwszego kadryla z jenerał-gubernatorem. O godzinie 2-giej po północy zaczęła się wieczerza, zastawiona dla rodziny cesarskiej w osobnym pokoju. O godzinie 3-ciej, Cesarstwo wyjechali z balu. Wieczorem Helsingfors był iluminowany. W poniedziałek cesarstwo poświęcili kilka godzin na zwiedzenie Helsingforsu, a o godzinie 6-tej nastąpił ich odjazd na jachcie „Dierżawa“ do Peterhofu.

— **Najnowszy skandal londyński.** Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne niedawną naszą korespondencyę z Londynu, w której korespondent omawiając skandaliczne odkrycia *Pall-Mall-Gazette*, zanotował jako pogłoskę krążącą w Londynie, jakoby Charles Dilke, członek gabinetu Gladstona, był także w tę sprawę kompromitująco wmieszany. Pogłoska ta sprawdziła się w zupełności. Oto donoszą z Londynu, że adwokat Mr. Donald Crawford wniósł do sądu rozwodowego prośbę o rozwód z swą żoną, gdyż, jak w swej skardze zeznaje, utrzymywała ona karygodny stosunek z członkiem gabinetu Ch. Dilkem. Opowiadają sobie w Londynie, że usiłowania dążące do zatuszowania tej sprawy, nie udały się, mimo gotowości do wielkich ofiar ze strony oskarżonego. Rozprawa w tym sensacyjnym procesie odbędzie się niebawem. Pani Crawford liczy obecnie 20 lat, zaś mąż jej jest o wiele starszym. Oskarżony Sir Charles Dilke jest od r. 1874 wdowcem, ojcem 11-letniego chłopaczka. Wobec podobnego stanu rzeczy, nikt oczywiście już nie wątpi, że karyera publiczna Dilkego się skończyła.

Repertuar teatru lwowskiego
w Krakowie.
Ostatni tydzień pobytu.

W sobotę 15go: *Halka*, opera w 4 aktach, St. Moniuszki. W partyi barytonowej Janusza wystąpi p. Taborski, krakowianin.

W niedzielę 16go: Ostatnie przedstawienie. *Za bobon czyli Krakowiacy i górale*, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

D. 13go sierpnia przeważnie pochmurno; term. od 13·0 doszedł do 27·4 C. Barometr szybko idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 745 9 millim., term. 16·2 C.—Wiatr zachodni.

W sobotę d. 15go sierpnia: Wniebowzięcia N. Maryi Panny; w niedzielę 16go: ś. Rocha w.; w poniedziałek 17go: śś. Anastazego i Mirona.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Benefis chórów i orkiestry opery Lwowskiej, który się odbył wczoraj, powiódł się dobrze pod każdym względem, wskutek bowiem zapełnienia przez publiczność wszystkich bez wyjątku miejsc, przyniósł beneficyantom *maximum* dochodu, jaki teatr krakowski dać może, — widzom zaś dał sposobność bardzo przyjemnego przepędzenia wieczoru, gdyż program przedstawienia benefisowego składał się z fragmentów najulubieńszych przez tutejszą publiczność oper i operetek, które urozmaiciła deklamacya panny Kałużyńskiej. Z licznych produkcyj muzycznych najwięcej zyskały uznania i oklasków: ulubiona „pieśń hiszpańska“ z *Donny Juanity* odśpiewana przez chór żeński, Arya „z kurantem“ ze *Strasznego Dworu* Moniuszki, wykonana przez p. Floryańskiego, 1 szy akt *Halki*, w którym głównie odznaczył się prześliczny śpiew pani Kasprowiczowej, tudzież — bardzo sympatycznie odśpiewana i odegrana z prawdziwym talentem przez pannę Praun, scena z Opery *Carmen* z aryą: „Miłość — to cygańskie dziecię.“

Młoda ulubienica publiczności była wywoływaną po tej scenie razy kilka — i otrzymała wspaniały bukiet świeżych kwiatów. *L. K.*

Z Teatru W operze Moniuszki *Halka*, która powtórzoną będzie pojutrze (w sobotę), wystąpi po raz pierwszy nowoangażowany dla opery lwowskiej młody barytonista p. Taborski, krakowianin. W niedzielę zaś, w *Krakowiakach i Góralach* Kamińskiego, rolę studenta odegra umyślnie przybyły w tym celu ze Lwowa artysta p. Wład. Woleński. Przedstawienie to będzie ostatniem z szeregu tegorocznych przedstawień Opery Lwowskiej w Krakowie. W poniedziałek lwowscy nasi goście już Kraków opuszczają.

W piśmie zbiorowem, które wyszło niedawno w Warszawie na pogorzelców Grodna, znajduje się obok wielu pięknych prób pióra miejscowych literatów, prześliczna wzmianka Antoniego Zaleskiego o Lucyanie Siemieńskim p. t. „Reklama“ W krótkim, pełnym rzewności zarysie przedstawia dawny nasz kolega ostatnie chwile nieodżałowanego tłomacza „Odyssei“ i kończy temi słowy:

„Minęło już lat tyle od śmierci Siemieńskiego. Zrazu żal był powszechny, szczery, głęboki; na trumnę tłomacza „Odyssei“ sypały się wieńce, tworzono komitety wydawnictwa dzieł jego. W lat parę później dzieła te wyszły w Warszawie nakładem wdowy i dziś … tułają się po pułkach księgarskich. U nas we wszystkiem jednodniówka, w miłosierdziu, żalu i uznaniu. Dziś jedyna ta spuścizna po Siemieńskim dla kraju i rodziny czeka nabywcy, spadłszy w cenie. W naszych czasach wszystko stoi reklamą, nawet wdzięczność ludzka. Więc niech mi wolno będzie, pisze p. Zaleski, użyć jej i tym razem, a korzystając ze sposobności, przypomnieć czytelnikom, że warto i godzi się uchronić od „pogorzeli“ zapomnienia dzieła tak świetnego pisarza, jakim był Lucyan Siemieński.“

I my przyłączamy się do tej reklamy, zapas bowiem egzemplarzy dzieł Siemieńskiego jest bardzo liczny. Dostać je można w Administracyi *Czasu*.

Warszawa 12 sierpnia. **Lis w kurniku** K. Zalewskiego, jest rzeczą wziętą z natury i wesołą, bez pretensyi napisaną. Dwa pierwsze akta są ekspozycyą; trzeci i czwarty są bardzo dobre i przy poprawnej grze artystów, sztuka ma zapewione powodzenie. W *Eldorado* tutejszem gra aktorów była zła, a i reżyserya była nieszczególna np. przy wielce komicznej scenie końcowej aktu 2go, gdzie się stóg siana pali, rzecz była fatalnie przeprowadzona. Na większej scenie pod dobrym kierunkiem i z wytrawnymi artystami, zalety komedyi zapewnią jej stałe miejsce w repertoarze, bo puliczność niezawodnie ubawi się.

Księgarnia J. M. Himmelblaua w Krakowie wydała w 4 oddzielnych tomikach wybór znanych a tak pięknych i zajmujących powiastek dla młodzieży X. kanonika Schmida, mianowicie: Jajka wielkanocne i Henryś z Eichenfelsu, Róża z Tannenbergu, Wigilia Bożego Narodzenia, Koszyk kwiatów. Szkoda, że ryciny do tych powieści są licho wykonane. Prócz tego wydała ta księgarnia Elementarz domowy opracowany przez I. Poechego, b. kierownika szkoły w Dąbrowie, z 8 kolorowanemi rycinami i licznemi drzeworytami, Róże i fiołki, powiastki i wierszyki jako nagroda dla pilnych dzieci przez I. Poechego (z 4 kolorowanemi rycinami), wreszcie nowe wydanie *Genowefy* przerobione przez tegoż autora, z 6 wielkiemi i pięknie wykonanemi chromolitografiami. Tytuł jednak Nowa Genowefa jest co najmniej niefortunny, gdyż i niedobrany znana już od tak dawnych lat nie może wcale uchodzić za nową.

Nr. 32 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z pracowni chemii lekarskiej prof. Dra Stopczańskiego i z oddziału chorób wewnętrznych prof. Dra Pareńskiego. Wiczkowski: Doświadczenia nad antipyrynem, jako środkiem przeciwgorączkowym z uwzględnieniem jego wpływu na przemianę materyi. Gluziński: O rozpoznawaniu jam w miąższu płucnym (c. d.). Skórczewski: Przyczynki do nerwic narządu moczo-płciowego. Przemijające parcie na mocz. Paszkowski: Przyczy-

---

CESARZ ALEKSANDER W PUŁAWACH.

(6) (Ciąg dalszy).

Cesarz liczył naówczas dwadzieścia cztery lat. Przecudownej był urody, porywającej wszystkich serca uprzejmości, wszelką etykietę odłożył, a przybrał jedynie postać przyjaciela rodziny.

Rano wyjeżdżał codzień do obozu w mundurze konno; po odbytym przeglądzie wojsk, przebierał się po cywilnemu i już jako gość udzielał się całemu towarzystwu. Obiad odbywał się przy jednym wspólnym stole, ale że świta cesarska była zbyt liczną, a jej obecność nużącą — niekiedy Aleksander wpraszał się na obiad do księżny Wirtemberskiej, aby w mniejszym apartamencie spędzić parę godzin w ściślejszem kółku rodziny Czartoryskich.

Gdy obiad był wspólny w wielkiej sali na dole, wtedy przedstawiał książę Adam Cesarzowi przybyłych gości, wbrew etykiecie panujących w Rosyi, dającej przystęp do cara tylko osobom, mającym dostojeństwa. Aleksander podawał rękę każdemu; gdy siedział, wskazywał przedstawionemu miejsce przy sobie, miał zawsze na pogotowiu jakieś uprzejme słowo, lub zawiązywał dłuższą rozmowę.

Niemało sposób ten przystępny i poufały wobec Polaków razić musiał dworzan rosyjskich. Dygnitarze rosyjscy, jak opowiada naoczny świadek, krążyli około księcia Adama, aby w ten sposób na nich pośrednio spadał splendor względów imperatora, i aby tem samem zbliżać się do jego osoby. Cesarz bowiem na każdym kroku naznaczał, że mu najbliższym jest Czartoryski, szukał go, ściskał, jak brata, dawał co chwila dowody swego przywiązania i stawiał ponad wszystkimi.

Wśród złotych gwiazd, wstęg, haftów i orderów na bogato wyszywanych mundurach osób ze świty cesarskiej, Cesarz wyróżniał się ubiorem skromnym lecz starannym, a książę Adam sam jeden w czarnym fraku, miał na piersiach krzyż polski *virtuti militari* zyskany na polu bitwy w r. 1792. Ubiór ten miał zachować przez całe życie. W tym tradycyjnym już czarnym fraku bez dekoracyi i odznak zagranicznych będzie kiedyś starcem i wygnańcem na dworach europejskich wzbudzać cześć dla szlachetnej sprawy nieszczęśliwego narodu, której pozostał przez cały żywot najgodniejszym przedstawicielem i najwytrwalszym orędownikiem.

Aleksander starał się z nim współubiegać w skromności i naśladować w prostocie, lubo świadomy swej urody i wdzięku, lubił olśniewać mężczyzn, a wzbudzać zachwyt dam.

Grono ich było w Puławach liczne. Księżna jenerałowa mimo lat zachowała uroczą postawę i dar powabności, otoczona dwiema córkami, z których starsza wdziękiem rozumu i urokiem smutku, młodsza europejską słynęła pięknością. Dla księżny Wirtemberskiej miał Cesarz przyjaźń odziedziczoną od matki. Wiadomo, że Cesarzowa Pawłowa uczuwała niezmierną sympatyę do swej bratowej, w sporach małżeńskich stawała zawsze po jej stronie przeciw bratu, czego są ślady w listach. Już po rozwodzie upominała się o tytuł siostry, a przyjaźń tę przeniosła na braci księżny Maryi, gdy przybyli do Petersburga.

Ten węzeł pokrewieństwa stał się pierwszym punktem zbliżenia, między Cesarzewiczami a młodymi polskimi książętami. Teraz Aleksander odnawiał ten związek, nazywał zawsze księżnę Maryę *ma tante* i często wraz z księciem Adamem szedł na poufną pogadankę do apartamentu swej ciotki.

Był nadto w orszaku księżny zastęp nadobnych panien, jak słynna z piękności Zosia Matuszewiczówna, dwie siostry Narbuttówny, panna Bardeleben i wiele innych. Wszelako hucznych zabaw nie było — i nie spotykamy nigdzie wzmianki o balu na cześć Cesarza — podobno i ulubione w Puławach przedstawienia teatralne, nie przyszły do skutku. Może wpłynął na to wzgląd dyplomatyczny, że nie byłoby właściwem wobec tylu obcych dyplomatów i jenerałów grać „Matki Spartanki“ — że komedye z repertoaru Niemcewicza, lub księcia jenerała jak „Czarna kawa“ i „Koszyk pomarańczowy“ — nie byłyby dość poważne i odpowiadające uroczystości chwili — a w Puławach nic się nie obchodziło bez okolicznościowych alluzyi i analogij. Wpływał na to także smętny, melancholiczny nastrój Aleksandra, który tu szukał zapomnienia doznanych boleści i pragnął poznać świat polski. Rozumiano więc, że trzeba mu pokazać świat ten w pryzmacie poezyi, wspomnień historycznych i tego smutku po utracie bytu. Wszelako księżna była niezmiernie przemyślna w wynajdywaniu coraz to nowych przyjemności i rozrywek pełnych rozmaitości i wdzięku.

Codzień po obiedzie następowały wycieczki i przejażdżki do Marynek, Żulinek, Włostowic, Parchatki — tam podwieczorki i niekiedy jakaś scena ludowa, aby i tę stronę sielskiej poezyi polskiej rozwinąć przed poetycznym monarchą.

Cesarz jeździł w otwartym pojeździe z księżną Wirtemberską i panią Zofią Zamoyską. Księżna oprowadzała Aleksandra po ogrodzie, jak wspomina książę Adam, aż do znużenia — wiodła go także do świątyni Sybilli i Domku gotyckiego. Tu długie rozmowy o sztuce, poezyi, historyi kończyły się wspomnieniami minionej wielkości narodu polskiego, sławy, która nie przebrzmiała, świeżych nieszczęść i praw do przyszłości.

Strażnik świątyni poważny Gniewkowski, z długą czarną brodą, z wielką laską w ręku, jak zawsze w stroju polskim i z uroczystą miną przedstawił u wejścia księgę z podpisami zwiedzających. Księżna podała nową książkę, aby w niej podpis Cesarza był pierwszym — lecz Aleksander oświadczył, że pragnie podpisać się w dawnej księdze pod innymi. Na to księżna rzekła: że skoro nowej nie chce rozpocząć księgi, to tem samem zamknął dawną, bo niktby nie śmiał położyć swego nazwiska pod jego podpisem.

W psychologicznej analizie zagadkowej postaci cesarza Aleksandra odnaleść można nie jeden pierwiastek, jakby żywcem, prosto z Puław wzięty; ta sama w jego naturze co w mieszkańcach puławskich przewaga uczuciowości, idealnych porywów, ta sama polityczna, żebyśmy powiedzieli idyliczność cechująca zwłaszcza pierwszą epokę ucznia La Harpa, jakiej zbiornikiem było to ognisko polskie, w którem muza Delilla dawała ton i natchnienia i gdzie na każdym niemal pamiątkowym kamieniu obok godeł zbawienia Ojczyzny były wyryte aforyzmy i hasła uszczęśliwienia ludzkości. Były też tu wyborne ramy i tło harmonizujące z tą postacią w tym samym stylu i nastroju.

Powiedzielibyśmy nawet, że tego pierwiastku marzycielskiego, sentymentalnego i nieco deklamacyjnego mniej było o wiele w księciu Adamie niż w jego dostojnym przyjacielu. Adam Czartoryski dojrzał i stwardniał wśród ciężkiej szkoły wygnania — wskazywał Aleksandrowi wysokie ideały, ale gdy ten lubił się roztkliwiać, gonić mrzonki, wynurzać się na zewnątrz — jego powiernik i doradca w głębiach swego ducha zwykł kryć te skarby i pierś zbroić w hart mężkiej wytrwałości, osłaniając ją puklerzem dumy, jaka przystała synowi nieszczęśliwego narodu.

Zdawało się więc, że przylgnął całą duszą Imperator rosyjski do tej społeczności, która go tu otoczyła, że się przejął do głębi tą atmosferą.

Pobyt jego się przedłużał i nadspodziewanie trwał aż trzy tygodnie. Ci co sądzili z zewnętrznych tylko oznak usposobienia Cesarza, mniemali, że ten długi pobyt jest dowodem jak najpomyślniejszym, i oczekiwali ważnych, wiele dla nas zapowiadających wypadków, lubo mało kto był wtajemniczony, mało kto odgadywał zamiary i plany Czartoryskiego.

Puławy były oblężone. W pałacu mieszkali tylko wraz z Cesarzem najwyżsi dostojnicy i jego przyboczni adjutanci, tu znalazł także gościnę hr. Stadion; jenerałowie i wyżsi oficerowie rozkwaterowani w mieście i pobliskich wsiach i folwarkach. Wszystkie domy oficyalistów i austerye w mieście były przepełnione gośćmi. Jedni z nich przybywali na zaproszenie księstwa, drudzy z ciekawości, aby się przyglądnąć choćby zdaleka potężnemu władcy, rewiom, zjazdowi tak świetnemu, i zebrać choćby z posłuchu jakieś wieści.

Do pałacu większość przybywających otrzymywała zaproszenia, bo taki był zwyczaj gościnności puławskiej, a zresztą księstwo pragnęli otoczyć monarchę nietylko pamiątkami historycznemi, ale i żywą społecznością polską. Kobiety były w największem uniesieniu dla pięknego i szlachetnego mocarza, wśród mężczyzn zwiększał się jeszcze zastęp adherentów Aleksandra.

„Byłem i ja — opowiada Kajetan Koźmian, z którego pamiętników niejeden zaczerpnęliśmy szczegół — podczas bytności cesarza Aleksandra, gdy wojska swoje prowadził na pomoc cesarzowi Franciszkowi. Widziałem 80 tysięczny korpus pod dowództwem jenerała Michelsona, zwycięzcy Pugaczewa, rozstawiony koło Puław; widziałem cały dwór cesarza i jego samego, otoczonego najznakomitszymi wodzami, dyplomatami, ludźmi stanu północnej i środkowej Europy. Stadion, minister spraw zagranicznych cesarza Franciszka, zjechał dla narady z księciem Adamem Czartoryskim, ministrem cesarza Aleksandra. Kuryery do Berlina codzień odjeżdżali i nawzajem przyjeżdżali. Spodziewano się i oczekiwano przyjazdu króla pruskiego, bo mówiono, iż było myślą cesarza skłonić go do połączenia sił przeciw Napoleonowi, a w razie odmowy ogłosić Polskę i uderzyć na Prusy.

„Puławy były w całej świetności, w całym uroku swego szczęścia i swoich nadziei — zebrały wszystko, czem tylko zmysły i czucia unieść i podbić można. Cesarz Aleksander gdyby był prywatnym człowiekiem, byłby najpiękniejszym, najmilszym w obcowaniu, najgrzeczniejszym z wychowania — cóż dopiero mocarz najpotężniejszego państwa, w samym uroku rozkwitającej wiosny, z początków panowania swego przedmiot czci i uwielbienia swoich i obcych, nadzieja całej ludzkości — tem więcej czarował, im mniej się otaczał świetnością przemożnego tronu…“ [1]

Przez trzy tygodnie ważyły się tu losy Europy i losy Polski. W historyi Puław najdonioślejsza to była chwila, a wyjątkowa w dziejach monarchów, aby pogromca schylał głowę w hołdzie przed zwyciężonymi; a tam, gdzie przed dziesięciu laty wojska rosyjskie niosły pożogę i zniszczenie, stawał wnuk Katarzyny, okazując na każdym kroku przyjaźń, dochodzącą do uwielbienia, budząc nadzieje i nie szczędząc obietnic.

Cóż dziwnego, że zwłaszcza w księżnie marzenia Polki i duma macierzyńska dochodziły do zenitu. Cnota syna zdobyła duszę wielkiego mocarza, przeważyła głos doradców i opinii rosyjskiej, wstrzymywała pociągi wrodzone samodzierżcy i oddalała intrygi i ponęty obcych dworów i dyplomacyi. Te nadzieje, przeczucia i optymizm rozszerzał się na kraj cały. Nikt nie przypuszczał, aby mógł nastąpić bolesny zawód. Jeden tylko książę Adam był świadomy trudności, przeszkód i niebezpieczeństw, z jakiemi mu walczyć przychodziło.

W jednym z późniejszych listów pisanych do ojca, gdy podobna nasuwała się konstelacya, wyrywa mu się ten okrzyk: „to byłoby zbyt piękne i dobre, abym miał nadzieję, że się ziścić może.“

[1]) Pamiętniki Kajetana Koźmiana, T. II, str. 61.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. Dębicki.

nek do statystyki i kazuistyki nieżytu dróg oddechowych, jego następstw i powikłań (dok.). Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze. Sprawy Towarzystw lekarskich: Sprawozdanie z posiedzenia członków Wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego. Odcinek: Buzdygan: Listy z Madrytu o cholerze. II. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targów zbożowych
na Kleparzu
w dniu 14 sierpnia.

Na dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu dowieziono większą ilość zboża, która jednak mimo pewnych ustępstw w cenie, nie znalazła odbiorców i w większej części musiała być oddaną na skład. Wogóle na dzisiejszym targu był brak wszelkiego ruchu, a miejscowi młynarze ograniczali się w zakupnach do najcelniejszych gatunków, które kupowali po cenach 10 do 15 centów niższych jak na ostatnim targu.

Płacono za pszenicę białą od 8·— do 8·50 złr.; czerwoną od 8·— do 8·85 złr., jarą od —·— do —·— złr.; żyto polskie od 6·75 do 7·— złr.; rosyjskie i galicyjskie od 6·40 do 6·75 złr.; jęczmień od 5·50 do 6·50 złr.; owies od 6·50 do 7·— złr. (z akcyzą). Rzepak od 9·— do 10·50 złr.

Wszystko za 100 kilogramów.

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów, **wydanie drugie**, przejrzane i poprawione przez autora, (8° 226 str.) jest do nabycia za **1** złr. **50** cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) **1** złr. **65** cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Dzieła Luc. Siemieńskiego w 10 sporych tomach, wydanie warszawskie, są do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie za bardzo przystępną cenę, a mianowicie nieoprawne za **12** złr., oprawne za **15** złr.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla wdowy po zasłużonym pisarzu.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2112)

W dniu obchodzonego przez nas złotego wesela, doznaliśmy ze wszech stron tyle serdecznych, a dla nas tak zaszczytnych dowodów życzliwości, że pomimo najszczerszych chęci, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na nie osobiście lub pisemnie, jakby tego wdzięczność nasza wymagała. Z głębokiem wzruszeniem czynimy to przeto na tem miejscu, a składając publicznie serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy bądź osobiście, bądź pisemnie uświetnili ten dzień dla nas pamiętny tak nam drogiemi dowodami przyjaźni, spłacamy tylko małą część długu wdzięczności, jaką na zawsze przechowujemy w sercu naszem.

Kraków dnia 12 sierpnia 1885.

Juliusz August i *Matylda Johnowie.*

NADESŁANE. (2116)

Ogłoszenie porucznika c. k. inżynieryi Wiktora Kottowicza w Nr. 183 *Czasu* z d. 13 sierpnia 1885 r. wymaga następującego sprostowania:

Wyzwanie na pojedynek przyjąłem stanowczo aczkolwiek nic mnie do tego nie zobowiązywało.

Protokół znajdujący się w moich rękach stwierdza, że panowie sekundanci moi, żądali walki po upływie trzech miesięcy, a panowie sekundanci powyżej wymienionego, żądanie to bez umotywowania odrzucili i żądali walki natychmiastowej. Gdy więc sekundanci jednej i drugiej strony od warunków swoich odstąpić nie chcieli — przeto ani co do miejsca, ani co do czasu rozpoczęcia i trwania walki nie przyszło do porozumienia.

Skoro sprawa ta już dzisiaj postawioną została przed sądem opinii publicznej, przeto uważam za obowiązek honoru przedstawić ją w całej jasności prawdy. Tyle na dzisiaj i tutaj.

Emil Borkowski.

NADESŁANE. (1640-1-)

Polecamy
Magazyn Nowości pod firmą ***Leon Feintuch***
w Krakowie, Sukiennice Nr. 1, 2,

Zawsze świeżo zaopatrzony w towary galanteryjne francuskie i angielskie. Przedmioty do podróży. Skład perfum angielskich i francuskich. Woda kolońska uznana za najlepszą. Ceny niższe niż dawniej bardzo przystępne. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

NADESŁANE. (1911-1)

Przewodnik po Krakowie

Perębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (2061-2-3)

ADWOKAT
Dr Ludwik Jawor Illasiewicz
przeniósł swą kancelaryę do Rzeszowa
do domu p. Unsinnowej pod L. 54 w Rynku.

NADESŁANE. (1800-5-8)

Mattoniego
Żelazista sól mułowa / y ług mułowy — z SOOSMOOR
[redacted] pod **Franzensbadem.**

Zastępuje wygodnie **kąpiele mułowe.** — Środek do zrobienia kąpieli żelazistych i słonych.

Henryk Mattoni w Franzensbadzie.
Wiedniu, Budapeszcie, Karlsbadzie, Giesshübl-Puchstein.

NADESŁANE. (1840)

Ważne dla cierpiących na gościec.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda,
c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy
w Korneuburgu.

Jestem obecnie w tem położeniu, iż z przyjemnością mogę stwierdzić *wypróbowany doskonały skutek Pańskiego płynu gośćcowego w darciu krzyżach, osłabieniu nerwowem i reumatyzmie.* — Również czyniłem doświadczenia *w częściowych sparaliżowaniach pęcherza* u starszych osób i miałem sposobność przekonania się o znakomitym skutku.

Z wysokim szacunkiem

Antoni Bobrofsky, prakt. lekar.

Nappersdorf, 4 stycznia 1883 r.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwor. dostawcy i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.

Zwraca się uwagę. Przy zakupnie tego wyrobu upraszam Szanowną Publiczność, aby zawsze żądała **„Kwizdy płynu gośćcowego"** i uważała na to, aby **tak każda flaszka** jakoteż **paczka** zaopatrzoną **była w zamieszczony obok znak ochronny.**

NADESŁANE. (1889)

Wielmożni **J. G. & L. Frankl,** stolarze i tapicerowie w Wiedniu II. Obere-Donaustr. Nr. 103.

Dostarczane przez szereg lat urządzenia dla moich zakładów w Landro i Toblach zupełnie mnie zadowolniły, dlatego chętnie gotów jestem, polecić Panów każdemu jaknajlepiej.

Landro, 6 lipca 1885.

Z szacunkiem

Józef Baur.

NADESŁANE. (2005)

(*Handel komisowy chmielu* w *Wiedniu*). Nareszcie producenci chmielu różnych krajów koronnych, doczekali się ziszczenia swych gorących życzeń, ponieważ p. *Karol Wolf* handlarz chmielu, od dawna dobrze znany w Wiedniu i Zateczu, otworzył w Wiedniu handel komisowy chmielu. Tym sposobem więc mają producenci chmielu sposobność, dać swój towar lub próbki rzetelnej firmie w komis, co dotychczas ze szkodą wielu osób nie było możliwe. Myśl p. *Karola Wolfa* nazwać należy szczęśliwą, gdyż tym sposobem zaradzono pilnej potrzebie producentów, którym zależało wielce na stworzeniu targu chmielowego.

Od Administracyi „Czasu."

Dla M. B. Stęczyńskiego nadesła pod lit. H. N. 1 złr.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia dnia 13 b. m.:

(*F*) Dyrekcye kolei północnej i kolei lokalnej Hullein Kromieryż rozwijają energiczne przygotowania celem zabezpieczenia linij, przez które cesarstwo rosyjscy przejeżdżać będą. W naczelnych zarządach tych kolei panuje pewnego rodzaju nerwowy niepokój, a stan ten łatwo da się wytłumaczyć, jeżeli się zważy odpowiedzialność, jaka ciąży na tych obu zarządach kolejowych. — Oprócz środków ostrożności, o których donieśliście swego czasu, postanowiono także, iż zarządom toru i stacyj nie wolno aż do przyjazdu cesarstwa rosyjskich używać innych robotników, jak tylko znanych im i do służby pomocniczej już używanych.

Właśnie ze względu na te nadzwyczajne przygotowania, które muszą być poczynione na terytoryum obcem wobec podróży cara, uważają w tutejszych sferach prawie za rzecz nieprawdopodobną, aby cesarstwo rosyjscy udać się mieli z Kromieryża do Gmunden celem odwiedzenia rodziny ks. Cumberlanda. Jeśliby tak być miało, w takim razie na liniach kolejowych, któremiby cesarstwo rosyjscy do Gmunden przejeżdżali, odbywaćby się musiały podobne przygotowania jak na linii kolei północnej i wymienionej kolei lokalnej.

Jakkolwiek rząd tutejszy gotówby był na swem terytoryum uczynić wszystko dla ubezpieczenia osoby cara, to jednak trudno przypuścić, aby car miał być skłonnym do odbywania podróży na obcem terytoryum bez ważniejszych motywów, dopóki dla bezpieczeństwa jego osoby konieczne są tak skomplikowane zarządzenia.

W tutejszych sferach dyplomatycznych nie wiedzą nic o tem, aby, jak to pewien dziennik niemiecki donosi, istniał zamiar zjazdu cara z cesarzem Wilhelmem. Zjazd ten, jak w sferach tych utrzymują, nie jest niemożliwy, ale dotąd nie ma żadnych danych, z którychby o podobnym zamiarze wnosić można.

Telegramy własne „Czasu."

Berno 14 stycznia. W celu urządzenia uroczystego przyjęcia cesarza Franciszka Józefa podczas przejazdu do Kromieryża, odbędzie się w poniedziałek zgromadzenie wszystkich burmistrzów politycznego powiatu prossnickiego, tudzież przełożonych wszystkich stowarzyszeń. Podobne zgromadzenie odbędą w dniu 16 b. m. wszyscy burmistrzowie powiatu kojetyńskiego.

Namiestnik Schönborn udał się prosto z Kromieryża do Wiednia, w celu złożenia sprawozdania o przygotowaniach na przyjazd cesarski.

Berno 13 sierpnia. (*M*) *Tagesbote*, który dotychczas w sprawie utworzenia „niemieckiego klubu" dwuznacznie się zachowywał, zarzuca dziś w wstępnym artykule niewłaściwość nazwie „niemiecki klub" i żąda utworzenia niemiecko austryackiego klubu, ażeby w ten sposób austryacka idea państwowa przez niemieckich posłów liberalnych uwydatnioną została.

Kromieryż 14 sierpnia. (*F*) Car ma przybyć tu z świetnym orszakiem. Przedstawienie teatralne pod dyrekcyą bar. Hoffmana danem będzie prawdopodobnie 25 b. m. Wybrano na nie komedyę Holpeina „Robi doświadczenia." Wystąpią w głównych rolach Sonnenthal, Baumeister i panna Schratt.

Odegraną też zostanie końcowa scena 1 aktu tragedyi Grillparzera *Sapho* przez panią Wolter i pannę Hohenfels. Poczem odegranym będzie kwartet przez artystów orkiestry nadwornej na instrumentach dętych, ze względu na zamiłowanie do nich Cara, który sam na takich instrumentach grywa.

Wiedeń 14 sierpnia. Pewna półurzędowa korespondencya pisze, że hr. Taaffe weźmie w zjeździe monarchów udział, jako minister terytoryalny, tj. jako prezydent ministrów austryackich i naczelnik administracyi policyi. Gdyby zjazd nastąpił na terytoryum węgierskiem, w takim razie minister Tisza w tym samym charakterze wziąłby udział w zjeździe, a nie przyszłoby nikomu na myśl stawiać na tej podstawie jakichś politycznych kombinacyj. Naturalną też jest obecność na tym zjeździe węgierskiego ministra bar. Orczy, który jako minister około osoby monarchy ma pełnić swoje funkcye w takich razach, jak zjazd w Kromieryżu.

Wiedeń 14 sierpnia. Nie jest jeszcze zdecydowane, z której stacyi kolejowej car przybędzie na terytoryum austryackie. Przypuszczają jednak, że rosyjski pociąg dworski przybędzie z Granicy, stacyi granicznej, kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wiedeń 14-go sierpnia. Ambasador rosyjski w Wiedniu ks. Łobanow-Rostowsky, który przed kilku dniami odbył podróż do Francensbadu i Karlsbadu, w celu odwiedzenia przebywającego tam rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Giersa, wrócił tu dzisiaj. Utrzymują, że ks. Łobanow wyjedzie naprzeciw cesarstwa rosyjskich do Granicy i odprowadzi ich do Kromieryża. Zaraz po zjeździe cesarskim, uda się ambasador rosyjski za 6-tygodniowym urlopem do pewnego miejsca kąpielowego we Francyi.

Kardynał Fürstenberg, który przedwczoraj przybył tu z Gasteinu, odjechał przez Hradyszcze do Welebradu, a w poniedziałek przed południem uda się do Kromieryża.

Wiedeń 14 sierpnia. (*W*) Arcybiskup praski hr. Schönborn po nastąpionej intronizacyi uda się do Rzymu, aby osobiście podziękować Papieżowi za udzieloną mu godność kościelną.

Wiedeń 14 sierpnia. (*W*) Referent dla spraw przemysłowych radca sekcyi Plappert zamianowany został rzeczywistym radcą ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych, a podreferent dla tych samych spraw sekretarz dworu Fischbach zamianowany został rzeczywistym radcą sekcyi.

Wiedeń 14 sierpnia. (*M*) Grono pielgrzymów słoweńskich, które przybędzie tu w sobotę rano, przyjęte będzie z takiemi honorami, jakie niedawno oddano przejeżdżającym Czechom w Wiedniu. Na dworcu kolejowym, na którym utworzą szpaler wszystkie stowarzyszenia słowiańskie w strojach narodowych, będzie miał mowę znany słowiański patryota Dr Lenoch. Wieczór zgromadzi się całe towarzystwo, zwiedziwszy w dzień osobliwości stolicy, na obowiązkową uroczystość zbratania, która wypadnie zapewne świetnie.

Wiedeń 14 sierpnia. Pod tytułem *Nach dem polnischen Ritus* zamieszcza *Tagblatt* artykuł wstępny o memoryale metropolity Andriewicza. Memoryał ten, pisze *Tagblatt*, przenosi spory kościelne na arenę polityczną. Rumunom i Rusinom grozi zarówno obrządek polski. Ani ze stanowiska narodowego ani historycznego, nie mają Polacy prawa do Bukowiny, ale chcą, aby ona koniecznie była katolicką i przygotowaną do połączenia jej z Galicyą. Ojczyzna Polaka, woła *Tagblatt*, musi być większą.

Praga 14 sierpnia. Już przed kilku miesiącami utrzymywano, że w Pradze założone będzie austryackie kasyno jako przeciwwaga przeciw kasynu niemieckiemu. Zamiar ten ma być właśnie urzeczywistniony, gdyż ma tu być otworzony osobny klub partyi ekonomicznej z fabrykantem Fryderykiem Broschem, jako przewodniczącym, i klub ten będzie punktem zbornym tutejszych i gdzieindziej mieszkających członków partyi ekonomicznej. Założenie tego klubu uchwalone zostało na konferencyi przywódców partyi ekonomicznej, która w zeszłym tygodniu odbyła się w Czeskiej Lipie.

Peszt 14 sierpnia. Król Ludwik bawarski ma tu przybyć jutro w ścisłem *incognito* i zamieszkać u bar. Lipthaya.

W rocznicę urodzin cesarskich i w dniu św. Szczepana zamierza komitet wystawy urządzić wielkie uroczystości.

Peszt 14 sierpnia. (*M*) W Kaposzwar zorganizowano komisyę mieszaną, składającą się z władz cywilnych i wojskowych, w celu dochodzenia w sprawie starć między wojskiem a obywatelami. Śledztwo rozpocznie się za inicyatywą ministra Tiszy.

Preszburg 14go sierpnia. Burmistrz Mergl uda się dzisiaj wieczór z deputowanym Neiszidlerem i prezesem Izby handlowej Mihalyiem do Pesztu, aby poczynić tam kroki celem podniesienia tutejszego targu na bydło i wręczyć ministrowi handlu odnośną petycyę tutejszej Rady miejskiej.

Zadar 13 sierpnia. (*M*) Organ dalmatyńskich posłów do Rady państwa chorwacki *Narodni list* występuje stanowczo przeciw projektowi Słoweńców podzielenia klubu Hohenwarta. Rząd potrzebuje dobrze dyscyplinowanej większości, ażeby swój program mógł wykonać i dlatego powinny być kluby dobrze zorganizowane i dobrze prowadzone. Ten wypadek ma obecnie miejsce w polskim i czeskim klubie, powinni więc także wszyscy niemieccy konserwatyści i zastępcy południowych Słowian do tego dążyć, by połączeni pod przewodnictwem Hohenwarta, prawicę w jej głównym punkcie programu wspierali: to jest równouprawnieniu austryackich ludów.

Berlin 14 sierpnia. Ambasador Keudel przybył tu i ma się udać niebawem do Warzina.

Dziś przybył tu także węgierski minister wyznań i oświecenia Trefort.

Pruski minister rolnictwa Lucius zwiedzić ma podczas urlopu także i Serbię.

Marsylla 14 sierpnia. Delegacya robotników portowych udała się do burmistrza, aby mu skreślić swe smutne położenie skutkiem zarządzenia kwarantan i aby go zapytać, czy uchwalone kredyty mogą być użyte do przeprowadzenia wielkich robót. Burmistrz Allard przyrzekł deputacyi przedłożyć jej sprawę radzie municypalnej. Publiczne zgromadzenie robotników portowych odbędzie się w tych dniach.

Dr Albernois, prezydent demograficznej statystyki lekarskiej, ogłasza swój lipcowy biuletyn, podług którego w lipcu skonstatowano 1305 wypadków śmierci a z liczby tej 44 na cholerę. — Podług narodowości w liczbie zmarłych na cholerę było 31 Francuzów, 10 Włochów, 2 Norwegczyków i 1 Anglik.

Petersburg 13 sierpnia. (*M*) Tutejsze dzienniki donoszą, że minister finansów zamierza należytości za wydawanie paszportów podwyższyć.

Zanzibar 14 sierpnia. (*M*) Biuro Reutera donosi: Dowódzca niemieckiej wschodnio-afrykańskiej eskadry wręczył w dniu 11 bm. sułtanowi Zanzibaru tymczasowe żądanie Niemiec i zagroził mu zerwaniem przyjaznych rokowań, jeśli sułtan do żądania tego się nie zastosuje. Po upływie 24 godzin, okręty niemieckie stanęły przed pałacem sułtana, ponieważ tenże nie udzielił żadnej odpowiedzi. Spodziewają się jednak pokojowego załatwienia tej sprawy.

Nowy Jork 13 sierpnia. (*M*) W Wilkesbarre w Pensylwanii wybuchła w kopalniach węgla wielka eksplozya gazów; wszyscy znajdujący się w szachcie, mianowicie dwunastu chłopaków górniczych i dwudziestu starszych górników poniosło śmierć.

Telegramy biura koresp.

Drezno 14 sierpnia. Profesor Jerzy Curtius umarł.

Hamburg 14 sierpnia. Podług wiadomości prywatnych z Zanzibaru, nieporozumienia z sułtanem zanzibarskim uchylone zostały. Ostatni obiecał cofnąć swe wojska i uznał zwierzchność Niemiec nad terytoryami, nabytemi przez Stowarzyszenie niemieckie wschodnio-afrykańskie.

Berlin 14 sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi w sprawach telegraficznych odbyła się dyskusya ogólna nad kwestyami taryfowemi. Projekta reprezentantów Niemiec i Austryi, po ożywionej, prawie sześć godzin trwającej dyskusyi, odesłane zostały do komisyi. Uznano powszechnie, że obecnie pobierane opłaty powinny uledz zmianie.

Paryż 14 sierpnia. *Temps* zapewnia, że liczba ofiar ostatniej rzezi anamickiej nie przenosi kilkuset.

Paryż 14 sierpnia. Ajencya Havasa donosi z Petersburga: Gabinet rosyjski przedłożył gabinetowi angielskiemu w sprawie Zulfikaru propozycye, które, jak się zdaje, pewno przyjęte zostaną.

Marsylla 14 sierpnia. Wczoraj zachorowało 35 osób na cholerę.

Rzym 14 sierpnia. Niemiecka następczyni tronu przybyła wczoraj z córkami do Daveno nad Lago maggiore.

Londyn 14go sierpnia. Książę Richmond zamianowany został sekretarzem stanu dla Szkocyi z prawem zasiadania na radzie ministrów.

Londyn 14 sierpnia. Dziś o godz. 2 z południa nastąpi zamknięcie parlamentu.

Madryt 14 sierpnia. Na radzie ministrów postanowiono przesłać rządowi niemieckiemu reklamacyą względem obsadzenia jednej z wysp Karolińskich. Dwa okręty, które wypłynęły z Manilli znajdują się w drodze do wysp Karolińskich w celu obrony praw hiszpańskich.

Madryt 14 sierpnia. Wczoraj zachorowało w Hiszpanii 4362, a umarło 1644 osób na cholerę.

Petersburg 14 sierpnia. Doniesienie dziennika *Temps*, jakoby w Odesie wybuchła cholera, niema najmniejszej podstawy. Stan zdrowia jest tam owszem w tym roku daleko lepszym, niż w poprzednim.

Kursa. – Wiedeń 14 go sierpnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82·80 — 5% — Renta papier. nieopodat. 99·70. — Renta srebr. 83·40 — Renta złota 109 15. — 6% Renta złota węgierska —·—. — 4% Renta złota węgierska 98 65. — Losy z r. 1860 139·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—— Akcye kredyt. 284 30. – Londyn 125 15. — Napoleony 9·91—. – Lombardy 133·— Losy roku 1864 168.— — Akcye Kolei Karola Ludwika 242 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 226·50 — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102 50.— Losy prem. węgiersk. 118·— — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 75 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183 50. — Marki 61·35 — Ruble 123·25. — Dukaty 5·92 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 Sierpnia.	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	123 50
Marki niemieckie	61 10	61 65
Dukat ważny	5 88	5 96
20-to frankówka ważna	9 90	9 98
Imperyał ważny	10 17	10 25
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 50	83 35
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 60	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 --
5% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
6% „ „ „ „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
6½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
7% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
6% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
4% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	243 50	245 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	226 50	228 --
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	15 --	16 —
„ „ węgier. „ „	8 80	9 50
Wiedeń 13 Sierp. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	82 75	82 90
4⅖% „ srebrna	83 45	83 60
4% „ złota	109 15	109 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 25	128 --
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 --	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	166 75	167 25
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	101 75	102 75
Galicyjskie „ „	102 50	103 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	102 --	103 —
Węgierskie „ „	103 25	104 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 25
6% Renta węgierska złota	98 80	98 95
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 20	109 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 75	99 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	225 --	225 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	284 10	284 50
„ Bank węgierski . 200 „	289 50	290 —
Depositen-Bank . 200 „	192 —	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	595 —	600 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	875 —	878 —
Unionbank . . . 100 „	79 50	80 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 --	146 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	101 30	101 70
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	63 50	64 --
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	185 25	185 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	146 —	148 --
Elżbiety . . . 210 „ „	238 —	238 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	210 25	210 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	202 50	203 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2315	2320
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	243 —	243 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149 75	150 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 --	226 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 —	166 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	159 —	159 50
Rudolfa . . . 200 „ „	186 25	186 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	183 50	184 —
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	297 —	297 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	133 25	133 75
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 50	252 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 50	176 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	176 —	176 50
„ Westb. . . . 200 „ „	166 75	167 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 75	100 25
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 --	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 10
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	99 70	100 10
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 30	101 60
5% „ „ „ „ prem.	99 --	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 20	103 75
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 90	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	99 75	100 25
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 --	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 10	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	122 25	122 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 25	107 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 --
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 25	106 25
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	93 —	93 25
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 90
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 2
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 60	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	83 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 90	104 20
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 75	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	119 60	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	89 80	90 20
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 --	99 40
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 25	197 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	153 50	154
„ „ . 200 złr. 5%	128 —	— —
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ II Em. 200 „ „	99 70	100 —
„ Nordost . . . 300 „ „	99 —	99 40
„ „ złotem . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	123 80	124 20
„ Węgierskie . . „ 100	120 75	121 --
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 20	20 40

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	179 —	179 50
Clary . . . złr. 42	40 50	41 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	113 50	114 50
Insbrucku. . . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . . . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . . . „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 75	43 25
Palfy . . . „ 42	40 —	40 75
Rudolfa . . . „ 10	18 50	19 --
Salma . . . „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . „ 50	68 --	68 50
Waldsteina . . . „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza . . . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	9 91	9 92
Imperyały rosyjskie	10 22	10 24
Funty szterl. angielskie	12 50	12 54
Liry tureckie złote	11 [illegible]	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	61 35	61 40
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75
Lwów 13 Sierp.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „ „	90 50	91 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 35	102 35
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 75	102 75
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75
Warszawa 13 Sierp.	rub. | kop.	rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 35
kupon	— —	-- —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 60
kupon	— —	76

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1442-149-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Papier klosetowy 15 c.

500 | 5000 opłatnie w Wiedniu.
Schottwiener Papierfabrik,
Wien, VII., Kaiserstrasse 76/C.
(1963-3-20)

Vöslauskie winogrona kuracyj.

rozsyła w 5 kilo koszykach pocztowych z poręczeniem wagi za nadesłaniem należytości lub za za liczką opłatnie za 2 złr. 60 ct. firma (1987-7-10)

A. Klein,
Vöslau, Hochstrasse Nr. 1.

Zniżone ceny.

Zniżone ceny.

Reprezentacya pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego
(Bürgerliches Bräuhaus).
Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43
zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje
piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego
w butelkach ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincyi wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości.
Kaucyę za flaszki po 5 i 8 cent., która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek. (1726-37-50)

Zniżone ceny.

Zniżone ceny.

Na wysiew jesienny

dostarczamy dobrze i bardzo tanio w Opawie koniczynę inkarnatkę, nasienie czerwonej koniczyny, lucerny, gorczycy, sporku, dużego i małego moharu, tatarki, jagieł, ameryk. końskiego zęba, wyki zimowej, bawarskiej rzepy ściernianki, angielskiego turnipsu, tymotki, rajgrazów szkockich, angielskich, francuskich i włoskich, łubinu niebieskiego i żółtego, frankensteinskiej pszenicy najlepszej zimotrwałej z kolei we Frankenstein 100 kilo $18\frac{1}{2}$ złr., żyta świętojańskiego, żyta proboszczowskiego, żyta montańskiego, portland cement beczka 175 kilo 6 złr., wapno hidrauliczne 100 kilo $2\frac{1}{2}$ złr. do 3 złr., mielony prusko-szląski gips nawozowy 100 kilo 65 i 76 cent.

W. Karol Hirsch i Syn,
hurtowny handel nasion w **OPAWIE** (Troppau)
(w Szląsku austryackim).

Mąki kościane i superfosfaty do nawozu, najlep. błękit miedziowy po najtańszych cenach. — Również **kupujemy** tegoroczną koniczynę łąkową. (1930 4-6)

Akademia przemysłowo-handlowa w Gracu.

Instytut publiczny na mocy rozp. minist. z 1 maja 1879 r.
Medal za postęp w Wiedniu 1873.

Akademia rozpoczyna z dniem **15ym września b. r.** dwudziesty trzeci rok szkolny. **Abituryenci Akademii mają prawo do jednorocznej ochotniczej służby wojskowej,** jeżeli poprzednio przed wstąpieniem do instytutu ukończyli z dobrym skutkiem niższe gimnazyum, albo niższą szkołę realną. Dla tych, którzy nie wypełnili tego warunku, urządzony jest osobny, **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu do służby ochotniczej.** (1873-7-8)

Wiadomości tyczących się **przyjęcia i utrzymania,** również szczegółowych prospektów udziela

Dyrekcya Akademii przemysłowo-handlowej w Gracu.
Dyrektor: **A. E. v. Schmid.**

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, kuchni, piwnicy i osobnego strychu, jest od 1 października b. r. na dole przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 29 do wynajęcia. — Wiadomość u portyera tamże. (2069-2 3)

Panna

22 lat licząca, która od kilku lat w jednym i tym samym dworze w służbie pozostaje, życząca sobie miejsce zmienić, poszukuje obowiązku jako gospodyni od 1 października b. r. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać pod lit. **A. T.** w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 9. (2058-3-3)

Handel komisowy chmielu
Karol Wolf

w WIEDNIU, II. Franzensbrückenstr. 3, w ZATECZU, (Saaz) w Czechach,

poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (2004-2-10)

Masę do gaszenia pożarów

z c. k. wyłącznie uprzywil
Fabryki masy do gaszenia pożarów
Józefa Bauera w Wiedniu,
polecają (1815-15 30)
Hübner i Hanke we Lwowie.

1885. Świeże śledzie, świeże 1885

rozsyłam w bardzo pięknym towarze, baryłkę pocztową około 50 sztuk, ręcząc za ilość, za 3 marki czyli 1 złr. 75 ct. opłatnie za zaliczką pocztową. (2006-2-20)

P. Brotzen, Croeslin a. d. Ostsee
R. B. Stralsund.

Röslera
woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywoblockiego aptekarza. (1367-55-)

OGŁOSZENIE LICYTACYJNE.

L. 36564. (1956-2-3)

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drogach krajowych na rok 1886, ewentualnie zaś po koniec roku 1888, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne.

Termina pomienionych rozpraw oznaczą pojedyncze Wydziały powiatowe, w czasie wszakże pomiędzy 17 sierpnia a 15 października b. r.

Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytacyę w roku 1885.

Nr. porz.	Grupa	Droga krajowa	Powiat	Nazwa stacyi	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Uwagi
1	I.	Kraków-Chełmek	Krakowski	Przegorzały	drogowe	1911	
2		Kraków-Baran		Bieńczyce	drogowe	2900	z domkiem
3		Czyżyny-Cło		Mogiła	drogowe	1200	
4		Zator-Wadowice-Sucha	Wadowicki	Graboszyce	drogowo-mostowe	1952	
						7963 zł.	
5	II.	Zakliczyn-Sącz-Niedzica	Brzeski	Bieśnik (p. Zaklaczynem)	drogowo-mostowe	1530	z domkiem
6			Nowo-Sądecki	Gródek	drogowe	303	
7				Zabełcze	drogowe	2049	z domkiem
8				Łącko (Maszkowice)	drogowe	2004	z domkiem
9				Stary Sącz (Biegonice)	drogowo-mostowe	6000	
10				Łękcica (Krościenko)	drogowe	1360	
11		Krościenko-Szczawnica		Szczawnica	mostowe	1083	z domkiem
						14329 zł.	
12	III.	Czorsztyn - Nowy Targ - Zabornia	Nowo-Targski	Dębno	drogowo-mostowe	1350	
13				Nowy Targ (Cz. Dunajec)	mostowe	1653	
14				Nowy Targ (B. Dunajec)	drogowo-mostowe	2350	
15				Obidowa (Klikuszowa)	drogowe	952	z domkiem
						6305 zł.	
16	IV.	Gorlice-Konieczna	Gorlicki	Konieczna	drogowe	730	
17				Gładyszów	drogowo-mostowe	452	z domkiem
18				Ropica ruska	drogowo-mostowe	1218	z domkiem
19				Siary	drogowo-mostowe	1625	z domkiem
						4025 zł.	
20	V.	Dębice-Nadbrzezie	Ropczycki	Brzeźnica	drogowo-mostowe	2000	
21			Mielecki	Dąbie	drogowo-mostowe	1070	
22				Tuszów (Malinie)	drogowe	1552	z domkiem
23				Annopol	drogowe	536	z domkiem
24			Tarnobrzeski	Miechocin	drogowe	2092	z domkiem
25				Wielowieś	drogowe	1338	
						8588 zł.	
26	VI.	Dynów-Sanok	Brzozowski	Grabownica	drogowe	1299	
27		Przemyśl-Sanok	Sanocki	Olchowce	przewozowe	431	z domkiem
28				Tyrawa wołoska	drogowo-mostowe	261	z domkiem
29				Załuże (Wujskie)	mostowe	369	z domkiem
30			Dobromilski	Bircza	drogowo-mostowe	1691	
						4051 zł.	
31	VII.	Jarosław-Bełzec	Jarosławski	Jarosław	mostowe	8952	
32			Cieszanowski	Bełzec	drogowe	987	
33				Płazów	drogowe	1137	
34				Cieszanów	drogowo-mostowe	1353	
35				Oleszyce	mostowe	1156	
36				Wulka zapałowska	drogowo-mostowe	4418	z domkiem
						18003 zł.	
37	VIII.	Żółkiew-Mosty-Krystynopol	Żółkiewski	Żółkiew	drogowe	4486	
38				Mosty	mostowe	1387	z domkiem
39				Mosty	drogowe	1137	z domkiem
						7010 zł.	
40	IX.	Lwów-Rohatyn	Rohatyński	Zalipie	drogowo-mostowe	357	z domkiem
41				Podkamień	drogowo-mostowe	881	
42				Demianów	drogowe	1870	z domkiem
						3108 zł.	
43	X.	Sielec-Zaleszczyki	Stanisławow.	Jamnica	drogowo-mostowe	1423	
44				Halicz	drogowo-mostowe	2949	z domkiem
45				Jezupol	drogowo-mostowe	1621	z domkiem
46				Pobereże (Ochaba)	drogowe	396	z domkiem
47			Tłumacki	Miłowanie (Jurkówka)	drogowo-mostowe	680	
						7069 zł.	
48	XI.	Sielec-Zaleszczyki	Tłumacki	Tłumacz	drogowo-mostowe	2051	
49		Horodenka-Załucze	Horodeński	Jasiennów	drogowe	1400	
50			Śniatyński	Stecowa	drogowe	820	
51				Mikulińce	mostowe	7206	z domkiem
						11477 zł.	
52	XII.	Monasterzyska-Czortków	Buczacki	Monasterzyska	drogowo-mostowe	3521	z domkiem
53		Monasterzyska-Czortków Strussów-Buczacz		Buczacz	drogowo-mostowe	8136	z domkiem
						11657 zł.	
54	XIII.	Buczacz-Tłuste	Buczacki	Zaleszczyki małe	drogowo-mostowe	1843	
55			Zaleszczycki	Tłuste	drogowe	582	
						2425 zł.	
56	XIV.	Czortków-Skała	Czortkowski	Dawidkowce	drogowo-mostowe	978	z domkiem
57			Borszczowski	Białokiernica	mostowe	1762	z domkiem
58				Korolówka	drogowe	1100	z domkiem
59		Zaleszczyki-Skała		Iwanków	drogowe	423	z domkiem
60				Borszczów	drogowo-mostowe	832	
61			Zaleszczycki	Bedrykowce	drogowo-mostowe	1272	z domkiem
62				Kasperowce	mostowe	1236	z domkiem
						7603 zł.	
63	XV.	Borszczów-Okopy	Borszczowski	Krzywcze dolne	mostowe	385	
64		Borszczów - Okopy i Iwanie Mosorów		Iwanie puste	drogowe	1610	
65		Borszczów-Okopy		Kozaczówka	drogowe	180	z domkiem
66				Babińce	drogowe	110	
67				Perejmy pod Wołkowicami	drogowe	586	
68		Iwanie-Mosorów		Ujście biskupie	mostowe	1100	
						3971 zł.	
69	XVI.	Złoczów-Brzeżany i Brzeżany Tarnopol	Brzeżański	Brzeżany	drogowo-mostowe	5461	z domkiem
70		Brzeżany-Tarnopol		Horodyszcze	drogowo-mostowe	981	z domkiem
71				Kozowa	drogowo-mostowe	1941	z domkiem
						8383 zł.	
72	XVII.	Tarnopol-Podwołoczyska	Skałacki	Białokarczma	drogowo-mostowe	300	
73				Podwołoczyska	drogowe	8200	z domkiem
						8500 zł.	
74	XVIII.	Husiatyn-Kopeczyńce	Husiatyński	Husiatyn	drogowe	1518	z domkiem
75				Krogulec	drogowe	402	
76		Smykowce-Suchostaw		Kluwińce	drogowe	1368	z domkiem
77			Skałacki	Suchostaw	drogowe	1241	z domkiem
78				Krzywe	drogowe	1041	
79				Panasówka	drogowe	2081	
						7651 zł.	
80	XIX.	Lwów-Stojanów	Lwowski	Podliski małe	drogowe	2920	z domkiem
81			Kamionecki	Chołojów	drogowe	1200	z domkiem
82				Ruda	mostowe	1300	z domkiem
						5420 zł.	
83	—	Tarnów-Szczucin	Dąbrowski	Biagienca	drogowe	3551	z domkiem
						3551 zł.	
84	—	Tyśmienica-Kołomyja	Kołomyjski	Puchary	drogowe	702	z domkiem
						702 zł.	

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, Wydział krajowy oznajmia zarazem, że do dnia 17go sierpnia b. r. to jest przed terminem wyznaczonym dla licytacyj powiatowych, przyjmować będzie także oferty zbiorowe na całe grupy wykazem objęte. — Do ofert tych dołączyć należy wadyum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania. — Każda oferta ma być należycie opieczętowaną i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim tym warunkom w zupełności się poddaje. Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia uwzględniane nie będą. — Na kopercie oferty wymieni podający nazwy tych stacyj, o których dzierżawę się ubiega. — Otwarcie ofert zbiorowych nastąpi dopiero po nadejściu wyników licytacyjnych z właściwych powiatów, porównanie zaś tychże odbędzie się wobec komisyi przez Wydział krajowy wyznaczonej. — Bliższą wiadomość o warunkach licytacyjnych powziąść można w Dep. IV. Wydziału krajowego lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 lipca 1885 r. *H. Duszyński.*

Broszura p. n.

Wierzyć? Czy nie wierzyć?

przez (2016-5-6)

Wł. M.

wyszła świeżo w **drugiem wydaniu**
NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena **10 centów.**

Ostrzeżenie.

Wydany przezemnie Panu *Adamowi Morawskiemu* przekaz na kwotę **rsr. 210** — wyraźnie dwieście i dziesięć rubli — wypłacić się mające w dniu 20ym września r. b. w księgarni mojej w Warszawie, nie jest ważnym i wypłaconym nie będzie, albowiem Pan *Morawski*, na usilną swą prośbę, należność tę już w d. 30 lipca przez księgarnię *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie za kwitem otrzymał, nie oddawszy przekazu. (1978 2-2)

Ferdynand Hösick,
księgarz i wydawca w Warszawie.

! Wachlarze damskie !

śliczne atlasowe, z piór strus ch i słoniowej kości, rzeczy ozdobne jak: pióra, albumy, puzderka, parasole najmodniejsze modne krawatki męskie i damskie, rozsyła każdemu fabryka p f. **J. F. Kust w Wiedniu,** VI., Nelkengasse Nr. 4. Montowania i naprawy punktualnie i tanio. (1732-3- 0)

60 cegiełek [1456-6-6]

wiedeńskich kwargli

smacznych i tłustych, wybornych do piwa, 2 złr 70 cnt ze skrzynką rozsyła opłatnie za zaliczką
Herrsch. Käse-Niederlage,
Wien, Ottakringerhauptstrasse 9.



Za zezwoleniem fabryki B. B.. będzie sprzedanych

5000 sztuk dywaników przed łóżka z figurami

wedle rysunku z lwami i kwiatami bardzo pięknych w rodzaju jedwabnego pluszu i w około z kolorowemi bordiurami, bardzo gustownych.

100 centim. dług. para po złr. **3·—**
120 „ „ „ „ „ **3·40**

Prócz tego jest w zapasie 2 00 dywaników przed sofy w rozmaitych perskich i wschodnich wzorach, z czerwonemi bordiurami i bogatemi frendzlami, bardzo grubych, rzeczywiście trwałych, które kosztują

I. gatunek 200 cm. dł., 160 cm sz. złr. **6·50**
II. „ 260 „ „ 170 „ „ „ **7·50**
III. „ 300 „ „ 200 „ „ „ **8·50**

3000 chodników w resztkach od 10 do 12 mtr. długości, bardzo trwałych 65 cmtr. szerokości, w bardzo piękne paski i rozmaite bordiury, bardzo gustownych nawet do najpiękniejszego salonu, tylko 4 złr. 75 cnt.

Firanki dżutowe

najlepszy i najdelikatniejszy wyrób najcięższego gatunku, ciemne lub jasne w wybornych perskich, tureckich i najdelikatniejszych wzorach, $3^1/_2$ mtr. dług wraz z draperyą i bogatemi frendzlami, I. gatunek złr. **5.—** II. gat. złr. **4·25.**

Zamówienia za gotówką lub za zaliczką pocztową przyjmuje (1877-4-4)

J. H. Rabinowicz

Teppich-Manufactur
WIEN, III., Hintere Zollamtsstr. 9.



najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.**

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze

ważą, nie jest **nigdy**
„szczególnością Zacherla“.

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL

w Wiedniu, I. Goldschmiedgasse Nr. 2. (1790-3-11)

Mają na składzie pp.:

w **Krakowie**	W. F. A. Wielogórski,
F. Sobierajski,	H. Witmayr,
J. Feik,	A. Berger,
A. Siedlecki,	J. Reid,
J. F. Fischer,	H. Wierzycki i Pion,
F. A. Grigar,	F. Leszczyński;
W. Goldwasser,	w **Rzeszowie**
Porębski & Zimler,	J. B. Zacharski,
Stan. Feintuch,	E. G. Neubauer,
Fr. Lenert;	L. Wiesen;
w **Tarnowie**	w **Bochni**
W. Müldner i Spół.,	N. Gatti.

Adwokat

Dr. Ludwik Jawor Iłłasiewicz

przeniósł swą kancelaryę do **Rzeszowa,** do domu p. Unsinnowej pod L. 54 w Rynku. (2062-2-3)

Obwieszczenie.

Dostawę potrzebnych **kamiennych węgli Wielickiemu i Bocheńskiemu ces. król. Zarządowi salinarnemu,** w czasie od 1go stycznia 1886 r. do końca Grudnia 1888 r., zabezpiecza podpisany c. k. Zarząd salinarny w drodze licytacyi za pomocą ofert pisemnych.

Wielicki c. k. Zarząd salinarny potrzebuje rocznie w przybliżeniu:

10000 metrycznych cetnarów węgla w kawałach (Stückkohle),
5000 metrycznych cetnarów węgla grubego (Grobkohle),
15000 metrycznych cetnarów węgla kostkowego (Würfelkohle),
15000 metrycznych cetnarów węgla drobnego (Kleinkohle);

a Bocheński c. k. Zarząd salinarny:

300 metrycznych cetnarów węgla grubego (Grobkohle),
7000 metrycznych cetnarów węgla kostkowego (Würfelkohle).

Ponieważ roczna potrzeba wykazaną jest tylko w przybliżeniu, przeto zastrzega się wymienionym c. k. zarządom salinarnym prawo rocznie według potrzeby bez ograniczenia każdego gatunku węgla mniej lub więcej po cenach oferowanych zakupić.

Węgiel dostarczony musi być czysty bez łupku.

Ceny mają być podane z osobna na każdy gatunek węgla, a co się tyczy potrzeby Wielickiego c. k. Zarządu salinarnego z dowozem do wielickiego dworca kolejowego, a względem potrzeby bocheńskiego c. k. Zarządu salinarnego z odstawą do bocheńskiego kolejowego dworca.

W ofercie ma być podana wartość opalna (Brennwerth) każdego gatunku oferowanych węgli, za którą oferent ręczy i która od czasu do czasu przez próbę w Wielickim c. k. Zarządzie salinarnym wykonaną, sprawdzoną będzie. Jeżeli wykonana próba mniejszą wartość opalną węgla wykaże, jak w ofercie podaną była, natenczas w tym stosunku zmniejszonem zostanie przypadające wynagrodzenie za dostarczone węgle.

Należytość za dostarczone i odebrane węgle, wypłacać będą dotyczące c. k. Zarządy salinarne miesięcznie na podstawie obrachunku za należycie ostemplowanemi kwitami.

Do oferty dołączyć należy wadyum wynoszące pięć procent zaofiarowanej wartości węgli potrzebnych w przybliżeniu na jeden rok.

Tem wadyum ręczy oferent za dokładne dotrzymanie zobowiązań przyjętych ofertą.

W ofercie musi być zawarte oświadczenie, że oferentowi są dokładnie znane warunki dostawy i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej podania, zaś c. k. Zarząd salinarny dopiero od dnia zatwierdzenia takowej przez galicyjską c. k. krajową Dyrekcyę skarbu.

Skarb salinarny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru między ofertami.

Oferent obowiązuje się w razie przyjęcia jego oferty do zawarcia dotyczącego kontraktu z Wielickim c. k. Zarządem salinarnym i do ponoszenia kosztów ostemplowania kontraktu i legalizowania podpisów tegoż.

Ofertę sporządzoną z uwzględnieniem podanych warunków i zaopatrzoną w znaczek stemplowy wartości 50 centów, należy wnieść do Wielickiego c. k. Zarządu salinarnego **najpóźniej do 6ej godziny popołudniu dnia 24 sierpnia 1885 roku.** Później podane lub warunkom nieodpowiednio sporządzone oferty, uwzględnione nie zostaną.

Szczegółowe warunki licytacyi i dostawy przejrzeć można w przedpołudniowych godzinach urzędowych w kancelaryi Wielickiego c. k. Zarządu salinarnego. (1970-3-3)

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, d. 4 sierpnia 1885 r.

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
$4^1/_2$ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (1530-30-)

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

PŁEC.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (1831-82-)

H. Nestlé mączka dla dzieci.

15-letni skutek.

21 odznaczeń między temi **8 dyplomów honor.** i **8 złotych medali.**



ZNAK FABRYCZNY.

Liczne świadectwa pierwszorzędnych **lekarzy.** (1694 6-10)

Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.

Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn składu **F. Berlyaka.**

Puszka 90 cnt.

Henryka Nestlé zgęszczone mléko,

Puszka 50 cnt.

Składy w Krakowie mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

Zadziwiająco tania sprzedaż mebli

i zupełnych urządzeń mieszkań,

pochodzących po największej części od **dostojnych państw,** a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi,** we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,
dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż.
Cenniki opłatnie i darmo. (1358 54-)

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Wielmożny Panie! Poczuwam się do obowiązku, aby Panu podziękować za przywrócenie mi zdrowia. Już kilku lekarzy opuściło mnie, nareszcie chwyciłem się Pańskiego Dra Rosy balsamu życia i już po drugiej flaszce czułem się zupełnie zdrowym. Cierpiałem bowiem na kurcz żołądka i nudności, szczególniej ból i zawrót głowy — było już tak źle, że godziny jednej nie byłem wolnym od tych dolegliwości. Gdy rozpocząłem zażywać Pański Dra Rosy balsam życia, nastąpiła zaraz ulga, a obecnie jestem zupełnie zdrowym. Spodziewam się, że cierpienie nie powróci, gdyż od 28 dni wolny jestem od bólów. Mogę więc Dra Rosy balsam życia każdemu jaknajlepiej polecić, co też czynię u moich znajomych, którzy dotknięci są podobnem cierpieniem. Jeszcze raz dziękuję Panu serdecznie.

Z wysokim szacunkiem
Michał Steiner, prywatny w Znojmie.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTĄ KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler“, Eck der Spornergasse Nr. 205.

Składy prócz tego znajdują się: w **Krakowie** u **J. Trauczyńskiego** apt., **A. Dylskiego** apt., **W. Redyka** apt., **A. Siedleckiego** apt., **H. Markiewicza** apt., **A. Stockmara** apt., **E. Radlera** apt., **K. Wiszniewskiego** apt.; dalej w aptekach: w Białe, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Budzanowie, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Jarosławiu, Jaśle, Kańczudze, Kołomyi, Leżajsku, Lidniku-Białe, Mielcu, Nowym Sączu, Podgórce, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Rymanowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sassowie, Starym Sączu, Skolem, Skałacie, Sokalu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Wilamowicach, Zakliczynie, Żydaczowie, Żywcu. W **Szlązku:** Cieszyn: Leop. Peter apt., Ed. Raschka apt.; dalej w aptekach: w Bielsku, Freistadt, Freudenthal, Friedek, Jablunkau, Jägerndorf, Königsberg, Mähr.-Ostrau, Oderberg, Odrau, Orlau, Poln.-Ostrau, Schwarzwasser, Skotschau, Weidenau, Wagstadt, Wenzlowitz.

Wszystkie apteki w Austryi, jakoteż handle materyalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu. (801-10-15)

Tamże jest do nabycia:

Prazka „powszechna maść domowa“

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem przy zapaleniu, straceniu mleka i stwardnieniu piersi kobiecej, przy odłączeniu dziecka, na abscesy, wrzody krwawe i ropiące, na obieranie za paznogciem, zanokcicę czyli zastrzał; na nabrzmiałość, spuchnięcia, nabiegnienie gruczołów; na martwą kość. — Wszelkie zapalenia, spruchnienia, stwardnienia i nabrzmienia leczą się szybko, a gdy już przyszło do ropienia, rana goi się prędko. **Słoik po 25 i 35 c.**

BALSAM DLA GŁUCHYCH najlepszy i wielu doświadczeniami jako najpewniejszy środek uznany, dla leczenia tępego i przywrócenia zupełnie straconego słuchu. — **Flaszeczka 1 złr.**

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!
za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

MAGNOLINA skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną *Magnolina usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk.* Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświża i konserwuje — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

BRILLANTINA. Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, ni będzie potrzebną jest do tego BRILLANTINA, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien. — Cena 50 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na cebulki włosów i na porost włosów. W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct. (1898 15-)

ESENCYA MIĘTOWA DO PŁUKANIA UST,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny **do czyszczenia zębów.** Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i prochnienie zębów. — Pudełko 30 i 60 ct.

J. IHNATOWICZ

we LWOWIE sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej, Hotel Europejski, — Filia w KRAKOWIE, Sukiennice l. 2.
Z d. 1 czerwca została otworzoną filia w Czerniowcach, w Rynku L. 1.

Zwinny sprzedający,

który już przez kilka lat był czynnym w handlach płócien, znajdzie wkrótce lub od św. Michała w handlu takiego działu w Wrocławiu posadę. Wiadomość języka polskiego jest potrzebną. Łaskawe oferty pod lit. C. 425 przyjmuje Rudolf Mosse w Wrocławiu. (2003-2-2)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok na piękne koszule mezkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1972-42-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Każdy odgniotek,

narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki w Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzlem 50 c. **Skład w Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka,** we **Lwowie** u aptekarza **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (961-19-26)

Przez 40 lat wypróbowany
C. k. nadwornego dentysty

Poppa

c. k. austr. wył. uprz. pierwsza amerykańska i angielska patentowana

anaterynowa woda do zębów i ust

w Wiedniu, I., Bognergasse 2.

Lekarskie poświadczenia:

Prof. Oppolzer, emeryt. rektor uniw., prof. c. k. kliniki w Wiedniu, król. saski radca dworu itd. Zbadałem Pańską **anaterynową wodę do ust** i znalazłem ją godną polecenia.

Prof. Drasche używał prawdziwej anaterynowej wody do ust na swym lekarskim oddziale w c. k. ogólnym szpitalu do **doświadczeń** i oświadczył, że jest praktyczną, tudzież doskonałą.

Dr. Kainzbauer, ces. radca. emeryt. profesor. **Poppa wodę anaterynową do ust** używałem z **nadzwyczajnie dobrym skutkiem** u bardzo wielu moich pacyentów w **chorobach ust i zębów,** gdyż jestem jestem przekonanym o jej chemicznym czystym składzie.

Także w **przewlekłych nieżytach** działa zetknięcie się bolących części **ust, jamy ustnej i szyi z wodą anaterynową Poppa do ust** bardzo dobrze.

Prof. Schnitzler używa z najlepszym skutkiem **Poppa wody anaterynowej do ust** w chorobach ust, szyi i jamy ustnej, tudzież dziąseł.

Z powodu swych znakomitych własności znajdują **Poppa środki do zębów** także w **Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce** itd. zasłużone uznanie.

Składy w KRAKOWIE mają pp. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E Radler apt., Z. Skalski, F. A. Grigar, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Fenz. (582-2-)

W KSIĘGARNI
D. E. FRIEDLEINA w KRAKOWIE
jest do nabycia i poleca się:

WIENIEC

ulubionych melodyj narodowych w łatwym stylu, ułożonych na fortepian p. *Petersa.* 6 zeszytów, każdy zeszyt po 1 złr.

Zbiór Krakowiaków

ułożonych na fortepian p. *Richlinga* Cena 1 złr.

Zamówienia za przekazem przesyłane będą opłatnie. (1976-2-4)

KAROL RASCHKA,

księgarnia, skład nut, obrazów, materyałów piśmiennych, ekspedycya pism peryodycz., czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz

skład fortepianów i pianin

(dawniej J. Delong i Sp.)

w Tarnowie

ma zaszczyt zawiadomić, że **z dniem 6 lipca b. r. przeniósł swoją Księgarnię na plac Kazimierza Wielk.,** naprzeciwko dawnego lokalu — i poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (1756-6-6)

Nowe (1991 4 4)

oświetlenie

dla fabryk, miast itd. bardzo tanie i proste, piękniejsze niż światło gazowe, poleca się do zaprowadzenia. W kilku fabrykach jest już zaprowadzone, gdzie też można je zobaczyć. Prospekta darmo i opłatnie.

Fischer & Co. inżynierowie,
urzędowe koncesyowane biuro przywilejów
w Wiedniu, I. Maximilianstrasse Nr. 5.

KAWA

dla konsumentów wprost pocztą w paczkach po $4^3/_4$ kilo netto, najlepsze, wonne, silne, niefalszowane gatunki za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie.* (1918-17-)

Za 1 kilo netto

Perłowa Ceylon najl. wielkoziar. złr. 1·92
Arab. Mocca prawdz. wyborna . . „ 1·78
Cuba wielkoziar. najlep. . . . . . „ 1·76
Ceylon plant. ciemnonieb. wielkoz. „ 1·66
Laguayra, zielona, wyborna . . „ 1·62
Portorico, zielona, najlepsza . . „ 1·58
Perłowa Costaricca, zielona, silna „ 1·54
Menado (złota jawa), wyborna w smaku . . . . „ 1·50
Perłowa Manilla żółta, dob., wielka „ 1·46
Egips. Mocca, żółta, ognista . . „ 1·42
Jawa najlep., jasnoziel., mocna . „ 1·38
Domingo wielkoziar. wyborowa . „ 1·36
Campinas najl. Santos b. dobra . „ 1·28
Rio najlep., wydatna, mocna . . „ 1·22
Jamaika smaczna, silna . . . . „ 1·18
Bahia wonna i mocna . . . . „ 1·14
Afryk. perłowa Mocca brunat. dob. „ 1·10

Przy zamówieniu oryginal. bel po 50—60 kilo sprowadz. koleją o 10 c. na kilo taniej opłatnie i z ocleniem do najbliższej stacyi kolejowej adresata.

Oliwa stołowa

zupełnie czysta nicejska oliwa z oliwek, jasnożółta, łagodna, słodka, 5 złr. 20 ct. za netto 4 kilo w blaszance z *ocleniem* i *opłatą pocztową.*

WINO MALAGA

najlepsze, bardzo stare, słodkie, mocne, 5 złr. 50 cnt., *Lacrima* złr. 6·80, *Sherry* 7 złr. 20 ct., *Frontignan* 5 złr. 60 ct. *Madeira* 5 złr. 20 ct., *Muszkatołowe* 5 złr. 20 ct., *Marsala* 5 złr. 60 ct., *Wermuth* 4 złr. 80 ct., *Cypryjskie* 4 złr. 40 ct., wszystkie wina w najlepszym odstałym towarze naturalnym za baryłkę 4 litr. pocztą za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie.*

R. Maiti w Tryeście.

Lanckorona

dnia 5 i 21 lutego.

List ów jest kłamstwem. Jak można było uwierzyć! W jakim celu był pisany, dowiesz się. Chcę napisać, podaj adres pewny (może poste restante „Lanckorona"). Napisz, czy Cię doszły te słowa. Adresuj na nasze nazwisko, lecz do mieszkania rodziców. (2113) *E...*

Wielebne Duchowieństwo

trzech obrządków znajdzie potrzebne wskazówki układania fasyj, celem uregulowania dotacyi w myśl nowej ustawy o uposażeniu kleru bezzwłocznie przedłożyć się mających, w broszurze p. t.

„Ustawa kongrualna i sposób jej wykonania"

staraniem Redakcyi „Wiadomości katolickich" wydanej. Nabyć ją można w Administr. „Wiadom. kat." we Lwowie, plac Bernardyński Nr. 7. — Prenumeratorowie „Wiadom. kat." i „Bonus pastor" za 60 ct. w miejscu a 66 ct. pocztą po nadesłaniu należytości; nie prenumeratorowie za 80 centów w miejscu, a 86 cent. pocztą po nadesłaniu należytości. (2111)

Potrzebny jest ogier

rasy perszerońskiej, zdatny do użytku.

Poszukuje się ogrodnika

uzdolnionego, do Królestwa — oraz **dozorcy do bydła**, którego żona drobiem zająćby się mogła. — Reflektanci adresować zechcą: J. B. poste restante **Bochnia**. (2107-1-3)

OGŁOSZENIE.

Po masie ś. p. Feliksie Rybickim w Głogoczowie, uregulowane zostały wszystkie wierzytelności, oraz i interesa familijne; przeto oznajmiam publicznie, że wszelkie pretensye dotąd niezgłoszone — nie będą więcej uwzględnione.

Równocześnie ostrzegam Gminę tamtejszą i interesowanych, że pozostałe tamże: grunt, zabudowania, ruchomości domowe i gospodarskie, są własnością moją; a pozostałej wdowie po ś. p. Feliksie Rybickim, niektóre sprzęty domowe i gospodarskie, **li tylko dla jej własnego** i dożywotniego użytku pozostawione są. Nie wolno jej sprzedawać, wydzierżawiać ani wypożyczać. Ktoby takowe jakimkolwiek sposobem nabył, będzie sądownie poszukiwany. — O czem Szanowną Gminę zawiadamiam. (2106)

Głogoczów, dnia 30 lipca 1885 r.

Wincenty Rybicki.

Adjunkt kancelaryjny

przyjęty będzie od 1 listopada 1885 w zarządzie dóbr w Zakopanem.

Tenże ma być kawalerem, władać dokładnie w piśmie i mowie językiem polskim i niemieckim, i być rzetelnym człowiekiem.

Pensya miesięczna 30 złr., wolne mieszkanie i opał.

Chcący podać się o tę posadę, mają się zgłosić do Zarządu dóbr w Zakopanem. (2078-1-2)

OBWIESZCZENIE.

Nr. 2044. (2080-1-3)

Przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu jest do obsadzenia systemizowana posada **kierownika warsztatów stolarskich**, wchodzącego w skład straży więziennej. Pobory połączone z tą posadą są takie same, jak pobory dozorcy więźni I. klasy, a mianowicie:

płaca stała rocznych . . 300 złr.
dodatek aktywalny . . . 75 „
ekwiwalent na pomieszkanie 30 „

lub umieszczenie w kasarni, tudzież dziennie porcya chleba i przepisane umundurowanie.

Oprócz tego otrzyma także kierownik, w razie okazanego uzdolnienia i pilności, remuneracyę rocznie 60 złr.

Kompetenci winni wnieść swe podania zaopatrzone w metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo wyzwolenia i świadectwo uczęszczania do szkół fachowych, jakoteż świadectwo dotychczasowego swego zatrudnienia, do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego w Wiśniczu, w terminie **do 15go września 1885 r.**

Wiśnicz, dnia 12 sierpnia 1885 r.

C. król. Dyrekcya Zakładu karnego.

Podczaszyński.

Winogrona

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, także **jabłka i gruszki** 1 złr. 50 ct., **melony, śliwki** i **pomidory** 1 złr. 25 ct. rozsyła 5 kilowy koszyk opłatnie do każdej stacyi pocztowej

Ed. Rittinger, właściciel winnic w Werschetz w połud. Węgrzech. (2110-1-)

Dwie lub trzy panienki

uczęszczające do szkół w Krakowie — **znajdą wygodne mieszkanie** w **domu pod Nr. 17 przy ulicy Szewskiej.** — Fortepian w miejscu. (2075-1-3)

Barańska.

Poszukuje się PANNY SŁUŻĄCEJ

od 1 października b. r., w starszym wieku, rutynowanej w gospodarstwie wiejskiem, którąby w zarządzie tegoż panią domu zastąpiła. Zgłosić się można pod lit. **Z. K.** poczta **Szczucin.** Tylko dobrze polecona osoba może uzyskać miejsce. (2108-1 3)

Mam zaszczyt uwiadomić Szan. Rodziców, że jak dawniej, tak i tego roku przyjmę kilku dobrze wychowanych **uczniów** na utrzymanie i w kierunek naukowo-moralny. Prócz lekcyj i konwersacyi języka francuskiego, mogą być udzielane w domu lekcye gry na fortepianie. (2115 1-3)

Szypulski

w Krakowie pod Nr. 25, vis-à-vis klasztoru PP. Wizytek.

Rodowita Niemka,

egzaminowana nauczycielka wyższych zakładów żeńskich — życzy sobie udzielać **lekcyj języka i literatury niemieckiej** w domu i za domem, tudzież przyjąć może **kilka panienek**, któreby dla wprawy w języku niemieckim pragnęły mieć ciągłą konwersacyę niemiecką. — Bliższej wiadomości udziela panna *Ferdynanda Seeger* w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 18. (2114-1-3)

Urzęd. koncesyonowany prywatny zakład naukowy i wychowawczy

dla uczniów szkół realnych, gimnazyalnych, handlowych i innych (2109-1-10)

profesora A. Gregorowicza

w Wiedniu, IV. Grosse Neugasse 2.

Pewien znaczny hamburski dom dowozowy herbaty i spirytusów poszukuje (2136

dla Krakowa miejscowego zastępcy

ze znakomitą reprezentacyą i udowolnioną znaczną działalnością. Oferty z bardzo dobremi poleceniami przyjmuje pod lit. **H. M. 987 Rudolf Mosse w Hamburgu.**

Uwolnionym

z męk odgniotków może być każdy w kilku dniach sposobem zupełnie bez bolu za poręczeniem najpewniejszego skutku tylko przez aptekarza **Schneida** środkiem na odgniotki **„Keralyn z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse 33.** Cena ½ flaszki 60 ct., 1/1 fl. 1 złr., pocztą 10 ct. więcej.

Celem otrzymania jedynie prawdziwego i skutecznego środka należy żądać wyraźnie środka **„Keralyn"** aptekarza **Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i wychwalaniami podobnych środków. (1995-1-10)

Skład u E. Stockmara apt. w KRAKOWIE

LINOLEOWE

KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych, chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. Odprzedającym zniżka. (2135-1-12)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*



Der beste Motor Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (2073-39-)

Rzepy

pastewnej ściernianki (Stoppelrübensaamen) nasienie świeże i pewne — **1 litr 1 złr.** w. a. — poleca (1653-16-16)

J. Bulsiewicz, skład nasion **w BOCHNI.**

Maszyna parowa

o sile 25 koni z kondenzacyą, w zupełnie dobrym stanie, która do końca października r. b. w ruchu pozostanie, wskutek powiększenia fabryki — jest pod przystępnemi warunkami do sprzedania.

Wiadomość w młynach parowych **Maurycego Barucha** w **Podgórzu.** (1965-3-6)

Ważne dla cierpiących na ruptury!



konstrukcyi najnowszej, do noszenia we dnie i w nocy, tudzież wszelkie rodzaje **opasek, bandaży, angielskich i francuskich pończoch żylakowych. Nowości suspensoryj** i

jednostronne od złr. 2·50—4·50
dwustronne od złr. 4·50—8.50 (1586-7-13

chirurgicznych towarów gumowych.

O. Neupert's Nachfolger

w WIEDNIU, tylko I. Graben Nr. 29, im Innern des Trattnerhofes.

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie za zaliczką.

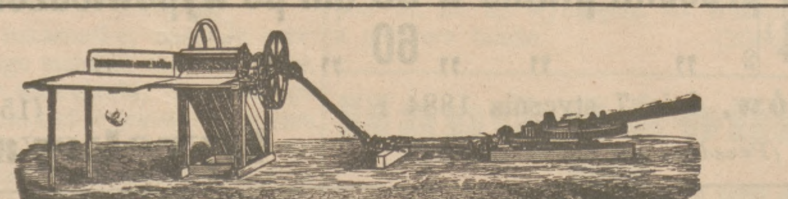
W VIII klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim M. SERWATOWSKIEJ

W KRAKOWIE,

przy ulicy Wiślnej pod Nr. 8,

rozpocznie się kurs nauk dnia 1 września. W zakładzie wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę języka angielskiego. W klasie 7 i 8 wykład przedmiotów w języku francuskim i niemieckim. (1961-2-)

M. Serwatowska.



Młocarnie ręczne, następnie młocarnie kieratowe i parowe

o sile 2 do 8 koni, młynki do czyszczenia, krajacze karmy szr. towniki, pługi i wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych dostarczają w najlepszym gatunku i najtaniej (2079-1-10)

Umrath & Co.,

fabryka machin gospodarczo-rolniczych i odlewarnia żelaza w Pradze-Bubna.

Katalogi darmo.

Skład komisowy i ajencya u p. L. Zieleniewskiego w Krakowie.

Budapes-**LOSY** wystawy cena **1** złr. | 4000 wygran.

Główna wygrana w gotówce, tylko z odtrąc. 1%

100.000 złr.

11 Los. 10 złr. Adminystracya wystawy loter, w Budapescie Ulica Andrássy 43. (2009-1-5)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt, — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt, S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann. (1729-62-)

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue du Pont-Neuf, 7. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1380-43-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza		Przyjazd do Podgórza	
8·30	rano do Skawiny-Oświęcima,	10·8	przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·25	przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,	11·22	przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
3·31	popołudniu do Skawiny-Oświęcima,	4·09	popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·40	wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.	6·39	wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.
Odjazd z Oświęcima		**Przyjazd do Oświęcima**	
8·18	rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,	11·54	przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
3.08	popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.	6·53	wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.
Odjazd z Tarnowa		**Przyjazd do Tarnowa**	
2·34	w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,	11·15	przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
5·17	rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,	9·03	wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·40	popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.	1·10	w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącz, Zagórza, Grybowa. (1977-117-)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,*** **story i zaluzye do okien** polecają

Kutrzeba i Murczyński

SKŁAD FABRYCZNY **w Krakowie.**

Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej. **Wzory** na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1699-14-20)

Handel kolonialny F. Dembińskiego w Krakowie,

przy ulicy Floryańskiej,

jest do sprzedania z powodu wyjazdu. — Można także kupić tylko urządzenie handlowe. (2060 2-6)

Ekspedytor pocztowy

za kaucyą **znajdzie umieszczenie w Chabówce.** — Utrzymanie i 20 złr. miesięcznie. Zgłoszenia u poczmistrza listami poleconemi. (2064-2-3)

Konkurs.

L. 1406. (2071-3-3)

W celu obsadzenia posady **weterynarza powiatowego,** z siedzibą w Nowym Targu, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 200 złr. w. a. i wszelkie z mocy ustawy wynikające dochody.

Podania opatrzone uzyskanym dyplomem lekarza weterynaryjnego, winny być wniesione **do Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu najdalej do końca sierpnia 1885 r.**

OBWIESZCZENIE.

L. 500. (1980-3-3)

C. k. Zarząd górniczo-hutniczy w Swoszowicach zamierza **sprzedać** w drodze publicznej licytacyi za pośrednictwem pisemnych ofert dnia **28 sierpnia** b. r. następujące **realności:**

1) realność pod L. 40: kamienica piętrowa i 8 morgów 228□° gruntu;
2) wodociąg 600 metr. długi do tej realności;
3) realność pod L. 33: dom parterowy murowany 748□°;
4) realność pod L. 135: dom parterowy murowany 1505□°;
5) grunta łączne 2 morgi 1568□°;
6) realność L. 39: dom drewniany i 20 morgów 1182□° gruntu;
7) realność l. 136: dom drewniany i 4 morgi 694□° gruntu;
8) realność l. 43: dom drewniany i 4 morgi 184□° gruntu;

Dla każdego z tych 8 przedmiotów sprzedaży wniosą chęć nabycia mający osobną ofertę i oświadczą, że im dokładnie wiadome są warunki licytacyi, które przejrzeć można w biurze c. k. Zarządu górniczo-hutniczego w Swoszowicach.

C. k Zarząd górniczo-hutniczy

Swoszowice, dnia 9 sierpnia 1885 r.

W MAJĄTKU Jaworze,

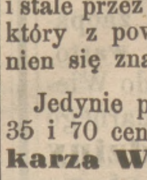
poczta Pilzno, jest do nabycia świeżego zbioru **50 korcy pszenicy zimowej amerykańskiej,** Champlain, przez sławnego chodowcę aklimatyzowanej. Przed 3 laty w nader małej ilości do Jaworza pocztą sprowadzona, już takową właściciel zeszłego roku w ilości 9 korcy wysiał i przeszło 100 kop więcej niż korzec dających zebrał. Okaz w słomie i ziarnie można widzieć w handlu **Mieszkowskiego w Pilznie.** Cena za korzec 100 kilo wagi bez worka 10 złr., garniec 40 cnt. (2030-5-6)

Zarząd dóbr Jaworze, p. Pilzno.

Bole zębów

wszelkiego rodzaju, nawet jeżeli zęby są dziurawe i nadpsute, usunięte będą natychmiast i stale przez słynny **Indyjski wyciąg,** który z powodu swej doskonałości powinien się znajdować w każdym domu.

Jedynie prawdziwy we flaszeczkach po 35 i 70 cent. w **Krakowie** u **aptekarza W. Redyka.** (1617-9-16)



Jedynym i bezwzględnie nieszkodliwym środkiem, gdy nawet wszelkie inne środki przeciw wypadaniu włosów i łysinie niepomogły, jest mój amerykański oryginalny Bay-Rum. Wypadanie włosów usuwa zupełnie w przeciągu 8 dni, poręczenie bujnego porostu w 24 dniach, łupież i inne nieczystości znikają przez noc. Na każdym stoliku toaletowym jako woda do mycia niezbędna. Cena **1 złr. 40 ct.** Główny skład ma **J. Wessely,** dypl. aptekarz w Wiedniu I. Augustinerstr. 7. Flaszeczki bez mojego dokładnego adresu — fałszowane. Rozsyłka poczt. codzień. Skład u aptek. Macury w Stanisławowie. (1717-10-17)

Pensyonat panienek.

8mio klasowa wyższa szkoła żeńska z ogrodem Fröblowskim.

Język wykładowy niemiecki, konwersacya francuska i angielska. Nauka języka polskiego tak gruntowna, jak w innych zakładach. Cena pensyonatu stale 300 złr. Kurs rozpoczyna się dnia 1go września.

Ludmiła Tschapkowa,

kierowniczka szkoły przy ul. Kanoniczej 9. (2072-2-8)

Ważne dla Rodziców.

Profesor języka francuskiego zawiadam'a Szan. rodziców, że od wakacyj może przyjąć 4 uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając dozór rodzicielski, konwersacyę francuską i niemiecką. — **J. Dumaire,** ul. Grodzka Nr. 32. (1666 7-9)

Pianino

z fabryki Rohlfinga (Hannover), zupełnie nowe, mało używane, gustowne, jest do sprzedania z powodu wyjazdu za umiarkowaną cenę. Bliższa wiadomość u pana *A. Kokoszyńskiego* w Ropczycach. (2059-2-4)

Chłopiec zamiejscowy, około lat 14, dobrej konduity — znajdzie miejsce w handlu żelazno-norymbergskim. (2048-3-4) **Jan Launer** w Krakowie, ulica Floryańska.

Farby do malowania dachów

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, — dostarczają do każdej stacyi kolejowej opłatnie, taniej jak każda konkurencya (1802-34 34)

Hübner i Hanke we **LWOWIE,** Rynek Nr. 38.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1711-13-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** Boul. Montmartre 8

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (702-12-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.



PRZECIW WYŁYSIENIU siwieniu włosów i tworzeniu łupieżu

uznany jest wedle codziennie nadchodzących świadectw i podziękowań jedynie i wyłącznie

olejek taninowy *Dr. Morasa.*

Szanowny Panie Aptekarzu!

Proszę o nadesłanie jeszcze jednej wielkiej flaszki olejku taninowego Dr. Morasa. Skutek tego środka jest bardzo dobrym, wypadanie włosów zupełnie ustało a bujny porost jest już widocznym.

Wiedeń, 5 stycznia 1880 r.

Wilhelm Wagner, członek c. k. nadwornego teatru.

Wielmożny Pan Józef Fürst aptekarz w Pradze.

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie pomódz mi przeciw wypadaniu włosów, aż wreszcie za poradą mojego lekarza chwyciłem się olejku taninowego Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął ten niemiły stan. Ponieważ zasługuje na to, przeto udzielam mu niniejszem publicznie pochwałę, a jego wynalazcy najczulsze podziękowanie.

Praga, 10 lutego 1877 r. **Kinsky.**

Wielmożny Pan Józef Fürst, aptekarz w Pradze.

Cieszę się bardzo, iż mogę Panu donieść, że olejek taninowy Dr. Morasa wstrzymał mi wypadanie włosów, które już trwało przeszło 2 lata.

Spodziewam się, że zapomocą tego środka odzyskam znów moje dawniej tak piękne włosy.

Marienbad, 18 sierpnia 1879 r. **Maria Zarembina.**

Wielmożny Panie!

Również i ja udzielam olejkowi tanninowemu Dra Morasa należną pochwałę, gdyż nietylko wstrzymał u mnie wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, lecz także sprawił świeży mocny porost włosów.

Wiedeń. **Andrassy.**

Do nabycia we flaszkach po 2 złr. i 1 złr. w **Krakowie** u W. Redyka apt.; we **Lwowie** u p. Zygmunta Ruckera, apteka „pod srebrn. orłem"; w **Czerniowcach** u p. J. Golichowskiego apt. „pod Opatrznością". (1576-6-)